Nr. 137. Kraków, Środa 20 Czerwca 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administrac i *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herman Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cnt. za tydzień.

Nowa klęska.

I znowu straszna klęska nawiedziła nasz nieszczęśliwy kraj, nad którym chyba jakaś klątwa zawisła. Roku prawie jednego nie ma spokojnego bez klęski ekonomicznej. Do bolesnej kroniki ostatniego dziesięciolecia przybyło nowe nieszczęście, rozmiarami swemi o wiele większe, aniżeli wszystkie poprzednie. W roku 1884 wielka powódź; w 1888 mniejsza powódź zatorowa; w r. 1889 posucha która w trzech czwartych częściach kraju wielki spowodowała nieurodzaj i zdziesiątkowała żywy inwentarz, tę najważniejszą podstawę rolnego gospodarstwa. W r. 1891 całą zachodnią część Galicyi dotknął nieurodzaj, w roku ubiegłym klęska powodzi i prawie zupełnego nieurodzaju, czego bowiem woda nie zabrała zaś to zgniło na pniu: w r. 1894 znowu straszna powódź — setki wsi, gdy to piszemy — stoją pod wodą, ludność w rozpaczy, dziesiątki bowiem tysięcy pozostaną bez kawałka chleba, a w wielu miejscach i bez dachu. Tegoroczna klęska — jak powiedzieliśmy — rozmiarami swemi, o ile dotąd już ocenić można, przewyższa wszystkie poprzednie. Faktem bowiem jest, że dla tych okolic, które padły ofiarą, klęska jest tak samo, a może i więcej jeszcze dotkliwą, niż była w r. 1884. Stan bowiem wody i rozmiary wylewu są o wiele większe. Wszelkie zapasy zniszczone, a z zasiewów nie wróci się nawet ziarno. W wielu miejscowościach samo przywrócenie pól do stanu zdolnego do uprawy, wymagać będzie wielkiej pracy i wkładu. Dodajmy do tego szkody w inwentarzu w obalonych budynkach, w zniszczonych sadach — a klęska w całej przedstawi się pełni.

Narzekania i słuszne zwracają się przedewszystkiem przeciw rządowi, który cały szereg lat obiecywał, następnie wziął się do regulacyi rzek w kraju ale tak opieszale i powolnie, że dotąd z dokonanych robót regulacyjnych nie ma jeszcze kraj korzyści. Gdyby były wykonane obietnice, jakie w tej mierze rząd, a nawet sam monarcha w mowie tronowej przed laty poczynił, groza położenia nie byłaby dzisiaj tak straszną, klęska nie byłaby tak powszechną. A tak znowu wiele mienia ludzkiego i ludzkiej pracy poszło na marne, znowu niedostatek, głód i choroby zajrzą do chat ludu — i znowu okaże się potrzeba dwojakiej pomocy: jednej: d o r a ż n e j, dla zapobieżenia chwilowemu niedostatkowi, drugiej: p u b l i c z n e j, dla złagodzenia dalszych następstw ekonomicznych tej klęski.

Na regulacyę rzek Tyrolu wyłożono od razu 8 m i l i o n ó w, tylko nędzna Galicya, zawsze po macoszemu traktowana, n i e m o ż e s i ę d o c z e k a ć z a b e z p i e c z e n i a o k o l i c o d w y l e w ó w i p o w o d z i, niszczących je prawie corocznie. I prawie na nic się nie przydały skromne żądania, jakieśmy w sprawie regulacyi rzek galicyjskich stawiali do rządu, na nic interpelacye w Sejmie, na nic się nie zdało p o w a ż n e s t a n o w i s k o, zajmowane w Wiedniu przez n a s z ą r e p r e z e n t a c y ę — dziesięć lat nie wystarczyło na to, co dla Tyrolu w przeciągu pół roku zrobiono.

Ciekawiśmy, co na tę nową straszną klęskę odpowiedzą ci, dla których — poza powolnością dla „sprzyjającego“ nam rządu — *nulla salus* i którzy jako c a ł y p r o g r a m polityczny kraju zalecają p o k o r ę, u l e g ł o ś ć i ś l e p e z a u f a n i e. Każdy morg gruntu wylewem zniszczony, każda przez wodę porwana chałupa, każda od klęski tej do nędzy doprowadzona rodzina, spadnie ciężkiem brzemieniem na głowy tych, co kraj nasz do takiej p o l i t y c z n e j n i c o ś c i doprowadzili, że najsłuszniejsze, a najumiarkowańsze jego żądania i najistotniejsze jego potrzeby mogą być bezkarnie tak lekceważone, jak się to dzieje z regulacyą rzek galicyjskich.

Jeżeli bowiem nadal tak powoli, takim żółwim krokiem postępować będzie regulacya jak dotąd, naliczymy — co nie daj Boże — jeszcze kilkanaście, a może kilkadziesiąt powodzi i wylewów — nim wreszcie rozhukane żywioły sztucznie ujęte zostaną w karby. Na regulacyi rzek w Galicyi oszczędności robić w żaden sposób niepodobna!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 18 czerwca.*

(?) Sprawa antisemityzmu w tutejszem Towarzystwie ratunkowem, o którem obszerniej wam pisałem w jednym z ostatnich listów — staje się coraz bardziej mglistą w miarę „wdrożonych dochodzeń.“

Onegdaj ogłosiło bowiem dwudziestu pozostałych elewów Towarzystwa ratunkowego wyznania mojżeszowego oświadczenie, w którem stwierdzają, że zarzuty antisemityzmu, a raczej nierównorzędnego traktowania elewów-żydów z powodu rasowej nienawiści, uczyniony publicznie naczelnemu lekarzowi p. Vragassemu, jest w r ę c z n i e s ł u s z n y i zupełnie z p r a w d ą n i e z g o d n y.

Dysydenci, skutkiem tego ogłaszają ponowne oświadczenie, w którem obstają przy dawnych swoich zarzutach uczynionych dr. Vragassemu i kończą wyrazem pogardy dla byłych swoich współwyznawców i kolegów.

Już z tej różnicy zdań o uczuciach dr. Vragassego dla elewów mojżeszowego wyznania, wynika, że nie należało tej kwestyi poddawać pod publiczną dyskusyę i nie należało robić hałasu, zanim nie sprawdzono, czy do oskarżenia p. Vragassego jest wogóle jakaś podstawa i czy oskarżenie to mogło nastąpić z tego tytułu, z jakiego je uczyniono.

Wczoraj odbyło się kilka zgromadzeń robotniczych, których przebieg był nader burzliwy.

Przyznać trzeba, że stronnictwo socyalno-demokratyczne dotychczas umiało pozyskać sobie uznanie dla taktu, umiarkowania i porządku, jakiemi odznaczały się wszelkie przez nie urządzone zebrania i publiczne manifestacye. Postępowanie to było najsilniejszą bronią w ręku stronnictwa socyalno-demokratycznego.

W urządzeniach socyalistów nie udało się nigdy wykryć nic, coby kolidowało z ustawą lub jakiemikolwiek bądź przepisami i zawsze, ilekrotnie komisarz rządowy uznał za stosowne rozwiązać jakieś zgromadzenie socyalistów, opinia stawała po stronie zwołujących zgromadzenie, a że sąd opinii był słusznym, najlepiej dowiodą fakta przytoczone w pełnej Izbie przez posła Pernerstorfera, przez nikogo nie odparte.

Wczorajsze dwa zgromadzenia stanowiły wyjątek.

Towarzystwo socyalno-demokratyczne przedmieścia Josefstadt zwołało na wczoraj zgromadzenie, na które przybyło koło 1000 robotników. Towarzysz R e u m a n n, znany przywódca partyi robotniczej, referował o sytuacyi politycznej w Austryi i w toku mowy wskazał na ostatnią katastrofę w Karwinie. Gdy mowca dotknął sprawy strejku w fabryce Ginzkeya, wskazując przytem na niektóre nadużycia władz, obecny komisarz policyi dr. W a g n e r rozwiązał zgromadzenie. Zgiełk, jaki w tej chwili powstał, nie da się opisać. Robotnicy cisnęli się do stołu komisarza, odgrażając się i wołając rozmaite obelżywe wyrazy.

Obecny na zgromadzeniu agent policyjny usiłował jednego robotnika schwycić, powalono go jednak na ziemię i mocno poturbowano.

Przewodniczący daremnie starał się uspokoić rozsierdzonych.

Dopiero oddziałowi straży policyjnej udało się rozproszyć zgromadzonych.

Wypadek ten wywołał na przedmieściu Josefstadt wielkie poruszenie i do późnego wieczora widać było gromadki osób, żywo o nim dyskutujących.

Pomiędzy robotnikami panuje mniemanie że kilkudziesięcin tak zwanych „niezawisłych“ inscenowało tę awanturę.

Podobny przebieg miało wczorajsze zgromadzenie robotnicze na przedmieściu Leopoldstadt, gdzie również „niezawiśli“ wywołali burdę i spowodowali rozwiązanie zgromadzenia.

***Lwów**, 18 czerwca.*

(Drugi dzień wyścigów. — Z placu wystawy: Odjazd dzieci czerniowieckich. Wystawa bydła.)

Dziś powtórzyło się z pogodą to samo, co było wczoraj. Z rana ładnie, a z chwilą rozpoczęcia się wyścigów deszcz ulewny, który dopiero pod sam ich koniec ustał. Dzień dzisiejszy mniej zgromadził publiczności niż wczorajszy, dwa tylko bowiem były biegi, przy których funkcyonował totalizator, główna przynęta publiczności, za to dla prawdziwych sportsmenów była uczta prawdziwa, bo odbywała się konkursowa jazda, czyli t. zw. urzędowo: „Popis w skakaniu koni wierzchowych“.

Wzięło w nim udział sześciu jeźdźców. Na torze już nie błoto, ale woda była, która pod kopytami bryzgała w górę i z daleka robiła wrażenie, że to pył się wzbija. Z rotmistrzem Hohenbühelem dwa razy koń przewrócił się, co jeźdźcowi nie przeszkodziło natychmiast wskoczyć na siodło i dalej jechać. Pierwszą nagrodę ofiarowaną przez komenderującego ks. Windischgraetza, srebrny serwis do kawy, wziął por. Koller.

Następnie rozegrał się wojskowy bieg myśliwski o nagrodę honorową, ofiarowaną przez arcyksięcia Leopolda Salwatora i 400 złr. koniowi pierwszemu, 200 złr. drugiemu. Meta była długa 3600 metrów, przeszkód wiele, a tor grząski i śliski. To też nie dziw, że por. Furlau i Słaby spadli z koni.

W oficerskim biegu myśliwskim nagrodę 500 złr. wzięła „Mary“ rotmistrza Krahla

Zakończyła dzień drugi wyścigów gonitwa myśliwska o nagrodę honorową, ofiarowaną przez hr. Józefa Baworowskiego.

Deszcz ulewny nie wypłoszył dziś z placu wystawy publiczności, która jak gdyby chciała deszcz przetrzymać zgromadziła się w liczbie ponad 10 tysięcy. Tak było po południu. Przedtem jednakże dzieci z Czerniowiec przybyłe odesłano na dworzec, odprowadziła je muzyka lwowskich korpusów wakacyjnych, złożona z uczniów szkół ludowych.

Wystawa czasowa bydła, niezwykle świetna, głównie dzięki niezmordowanym zabiegom p. Brykczyńskiego, otwartą będzie już we czwartek. Nazwałem ją niezwykle świetną, bo też nigdy jeszcze u nas a bardzo zapewne rzadko i za granicą zgromadzono razem tyle wspaniałych okazów bydła rogatego, co obecnie reprezentowały galicyjskie obory.

Wystawa rozpada się na trzy główne działy. Pierwszy obejmuje obory zarodowe, drugi bydło opasowe, a trzeci robocze. Wśród bydła zarodowego reprezentowane są przeróżne rasy pełnej i pół krwi, jak simenthalska, oldenburska, holenderska, holendersko oldenburska, holsztyńsko-elbemarsch, następnie bydło ras krajowych czerwone czyli bułeczkowate, wystawione przez krakowskie Towarzystwo gospodarcze, bydło majdańskie, podolskie zawód kańczudzki, bydło alpejskie siwe, Kubland Gullaway i Sthorthing.

Wymieniam też wybitniejsze obory, które wzięły udział w wystawie, pp. Wiktora, ks. Lubomirskiej, br. Brunickiego, Schnella, Ostaszewskiego, hr. Zamoyskiego, Krzeczunowicza, Śmiałowskiego i Obertyńskiego.

Jeszcze jeden szczegół z wystawy zasługuje na podniesienie i uznanie, oto że, mimo wszelkich niedowierzań i proroctw niepowodzenia w tym kierunku znajdzie się na wystawie wiele bardzo bydła włościańskiego. Nie dość na tem, znać zeń, że chów bydła u naszych włościan podnosi się stanowczo i szybko, gdyż między nadesłanemi na wystawę okazami są sztuki, których nie powstydziłyby się dobre nawet obory dworskie.

Jedna rzeczby była dobra i pożyteczna, oto aby o ile możności ustawiono bydło tak, iżby bydło włościańskie znalazło się obok dworskiego z tej samej wsi, gdyż w ten sposób możnaby osądzić, czy dwory wpływają na podniesienie chowu bydła u włościan, które dwory wpływ taki wywierają i o ile ten wpływ jest wydatny.

Prześladowanie księży pod rządem rosyjskim.

Dz. Pozn. przytacza znowu następujące fakta, świadczące o prześladowaniu kościoła i duchowieństwa katolickiego pod rządem rosyjskim:

1) Przy końcu maja r. b. ks. Ławrynowicz, dziekan słonimski, przybył do Wilna za legalnym paszportem; nagle został aresztowany i osadzony pod „14 numerem“, gdzie trzymają politycznych przestępców. Jednocześnie opieczętowano jego mieszkanie w Słonimie. Po kilku dniach uwolniono go z aresztu: a gdy zapytał: za co był aresztowanym? — odpowiedziano, iż było doniesienie, jakoby „w politycznym celu“ przybył do Wilna; lecz doniesienie okazało się fałszywem. Satysfakcyi żadnej księdzu Ł. nie dano.

2) Dnia 17 kwietnia r. b. w kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie wikaryusz miejscowy, ks. Mateusz P a w ł o w s k i, odprawił mszę św. „na intencyę chorego dziecka“; bo tak podała jakaś kobieta, która mszę zamówiła na tenże dzień, i tak zanotowano w książce, w której zapisują się msze. Za odprawienie tej mszy obecny zastępca gen. gubernatora, baron Medem, s k a z a ł k s. P a w ł o w s k i e g o d o k l a s z t o r u n a c a ł y r o k, przypisując mu, że mszę odprawił za duszę ś. p. Kilińskiego; co przecież, chociażby było prawdą, żadnemi prawami, ani rozporządzeniami policyjnemi zakazane nie było, ani nie jest.

3) W ostatnich dniach marca r. b. w Kownie, gdzie jeszcze dotychczas panuje gubernator Klingenberg, umarł ks. prałat Borowski. Ciało jego przeniesiono z domu do kościoła katedralnego w niedzielę wieczorem (1 kwietnia); nazajutrz po odprawieniu żałobnego nabożeństwa odprawiła się eksportacya zwłok na cmentarz Na eksportacyi była prawie cała ludność katolicka miasta i p. Klingenberg jej nie rozpędzał. N i e w o l n o t y l k o b y ł o k l e r y k o m z seminaryum — chociaż zmarły prałat był inspektorem seminaryum — i ś ć w k o m ż a c h; szli parami w sukniach duchownych. Księży tylko o ś m i u asystowało eksportacyi w komżach; inni musieli razem iść z wiernymi w tłumie, bez komży. Niesiono 4 chorągwie żałobne i 4 latarnie. Pogrzeb ś. p. ks. Borowskiego stał się okazyą do prześladowania jednego księdza. Rzecz tak się miała: Między księżmi, eksportującymi zwłoki prałata (2 kwietnia), znajdował się ks. L a l i s, wikaryusz parafii św. Trójcy w Kownie i zarazem kapelan wojskowy. Ten widząc, że żołnierze, których on rano spowiadał, włóczą się po ulicy, rzekł do nich:

✝

Książę biskup krakowski

kardynał Albin Dunajewski

Zmarły wczoraj ś. p. kardynał urodził się w Stanisławowie dnia 1 marca 1817 z Szymona i Antoniny z Błażowskich. Gimnazyum kończył w Nowym Sączu, a do uniwersytetu uczęszczał na wydział prawny we Lwowie, który ukończył w r. 1838. Wkrótce potem jako gorący miłośnik Ojczyzny, należący do stowarzyszeń patryotycznych „młodej sarmacyi“ i „sprzysiężenia demokracyi polskiej“ i biorący czynny udział w ówczesnych działaniach narodowych, uwięziony został i skazany na śmierć, a ułaskawiony na 8 lat więzienia, przesiedział cztery lata w więzieniu we Lwowie, a następnie wywieziony wraz z innymi siedmiu patryotami do Kufsteinu, gdzie znów cztery lata, okuty w kajdany, przebył.

Z owych czasów też zachował zawsze czułą pamięć dla swoich towarzyszów niedoli; czego dał piękny dowód przed dwoma laty, kiedy już jako kardynał odprowadzał na miejsce wiecznego spoczynku ostatniego z nich ś. p. Stawskiego, a nad grobem jego powiedział pełną patryotycznych myśli przemowę.

Wypuszczony wraz z innymi z więzienia w r. 1848 ś. p. ks. Dunajewski wszedł w Krakowie do służby sądowej; ale za nastaniem reakcyi bachowskiej wydalony ze służby, jako politycznie podejrzany, objął kierownictwo drukarni *Czasu* Hr. Adam Potocki, także niegdyś więzień polityczny, wziął go do swego boku, jako sekretarza i pełnomocnika prawnego w dobrach krzeszowickich. W owych czasach przyszły kapłan pragnął się ożenić, śmierć jednak narzeczonej, która nastąpiła prawie przed oznaczonym dniem ślubu, skierowała go na inne tory. Miał najprzód zamiar wstąpić do zakonu, ale ks. Kajsiewicz, Zmartwychwstaniec, odradził mu to i proroczym duchem powiedział: zostaniesz biskupem, a na tem stanowisku jeszcze większe niż w zakonie, będziesz miał pole do ofiar i poświęcenia dla Boga i posług dla Ojczyzny.

Wstąpił więc do seminaryum w Krakowie i tu odbywał studya teologiczne, dla których ukończenia udał się do Rzymu, a w r. 1861 wyświęcony został na kapłana mając lat 44. W następnym roku ks. arcybiskup warszawski Feliński, powołując do Warszawy z różnych stron kapłanów znanych z nauki i świątobliwości i dając im zaszczytne stanowiska w swej dyecezyi, powołał także i księdza Dunajewskiego. Chciał mu oddać katedrę prawa kanonicznego w akademii duchownej warszawskiej, ale gdy rząd rosyjski temu się sprzeciwił, mianował go regensem seminaryum dyecezyalnego. Nie długo pozostawał na tem stanowisku. Nastał terroryzm 1863 roku, a ks. Dunajewski, ostrzeżony wcześnie, opuścił Warszawę i przez rząd rosyjski zaocznie na śmierć skazany został.

Powróciwszy do Krakowa zajmował różne stanowiska w dyecezyi. Był wikaryuszem w Rudawie, penitencyarzem przy kościele N. P. Maryi, administratorem parafii na Piasku, a wreszcie kapelanem przy klasztorze PP. Wizytek. Na tych bardzo skromnych urzędach ś. p. ks. Dunajewski znany był w Krakowie ze swej gorliwości kapłańskiej, świątobliwego żywota i wzniosłej wymowy kaznodziejskiej któremi to przymiotami wywierał niemały wpływ na wszystkich mających sposobność z nim się stykać. Koło niego gromadzili się młodzi kapłani krakowscy nabierając ducha kapłańskiego i patryotycznego.

Tymczasem zbliżała się chwila urzeczywistnienia przepowiedni księdza Kajsiewicza. Cichy od lat piętnastu kapelan sióstr Wizytek dnia 21 kwietnia 1879 roku mianowany został biskupem krakowskim, na dniu 15 maja prekonizowany w Rzymie, a w dniu 8 czerwca tegoż roku konsekrowany przez nuncyusza Jacobiniego w kościele Panny Maryi, tegoż dnia objął rządy sławnej niegdyś dyecezyi. Był to dzień ogólnej radości dla Krakowa, z tym bowiem dniem nastawała nowa era dla tej dyecezyi. Biskupi krakowscy od Zbigniewa Oleśnickiego przez lat blisko czterysta nosili tytuł książąt Siewierskich. Po ostatnim rozbiorze Polski utraciwszy księstwo siewierskie przestali używać tego tytułu. W roku 1815 dyecezya podzielona została politycznie na dwie części, z których jedna z kolegiatą w Kielcach zostawała w Królestwie Polskiem, a drugą stanowiła mała Rzeczpospolita krakowska Jakkolwiek mianowany w roku 1830 biskupem krakowskim ks. Skórkowski żył do roku 1851, to jednak od roku 1835 nie miał żadnej styczności z Krakowem. Od tego czasu dyecezya krakowska właściwie ograniczoną została do Rzeczypospolitej krakowskiej, liczącej zaledwie 140.000 tysięcy mieszkańców. Katedra krakowska pozbawiona dawnych dochodów, pozbawiona pasterzy upadała coraz bardziej. Wydział teologiczny na wszechnicy Jagiellońskiej upadł tak nisko, że nie miał nawet prawa nadawania doktoratów, pałac biskupi po pamiętnym pożarze 1850 roku w ruinie. Trzeba było to wszystko uporządkować, podnieść, aby o ile możności przywrócić dawniejszy stan kwitnącej dyecezyi.

Dokazał tego ś. p. Pasterz, którego zgon dzisiaj opłakujemy. Staraniem jego dyecezya o kilka dekanatów oderwanych od dyecezyi tarnowskiej powiększona do liczby 700.000 mieszkańców, sięgnęła od Wisły aż po Tatry.

Seminaryum powiększone stosownie; kapituła obsadzona mężami zaufania, a wydział teologiczny podniesiony przez zamianowanie profesorów odpowiednich odzyskał prawo doktoryzowania; pałac biskupi wraz z kaplicą zupełnie odrestaurowane.

Ś. p. ks. Dunajewski zostawszy biskupem okazał w całej pełni pasterska gorliwość swoją. W ciągu lat dziesięciu zwidził całą dyecezyę tak, że nie została ani jedna parafia którąby nie była kanonicznie wizytowaną. Wczasie tych wizyt okazywał tyle gorliwości, tyle pracy, że istotnie patrzeć na to, dziwić się przychodziło, skąd siedmdziesięcioletniemu starcowi starczyło tyle sił na podjęcie tak wielkich trudów. — Przeglądał w najdrobniejszych szczegółach kościoły i ich inwentarze, bierzmował, nauczał lud, odwidzał szkoły, a nieraz nie rozbierając się wcale przespał kilka godzin w fotelu, aby z brzaskiem dnia do dalszej pracy powrócić.

Po odbytej wizycie kanonicznej nie spoczywał w swoim pałacu biskupim. Oprócz zajęć, jakich wymaga zarząd obszernej dyecezyi, zmarły biskup zajęty był nieustannie spowiadaniem, bierzmowaniem, celebrami, a były i wypadki, że jeździł do chorych, aby ich na śmierć zaopatrywać. Ksiądz Dunajewski wziął sobie do serca przeprowadzenie gruntownego odnowienia kościoła katedralnego. Przedsięwzięcie to, wymagające olbrzymich nakładów, rozpoczęło się odnowieniem kaplicy Zygmuntowskiej, które jest już na ukończeniu. Nie doczekał ś. p. kardynał końca odnowienia tej pięknej części kościoła na Wawelu, a do odnowienia reszty nawet przystąpić nie mógł dla braku pieniędzy, mamy jednak nadzieję, że następca jego na katedrze krakowskiej podejmie to piękne dzieło, i że starożytna katedra, a z nią i nierozerwalnie złączony Wawel staną wkrótce w nowych szatach, aby w nich panować nad Jagiellońską stolicą.

Zasługą także niemałą ś. p. kardynała jest, że dbając o wychowanie duchowieństwa, wysyłał wielu młodych kapłanów do zagranicznych uniwersytetów na studya teologiczne. Wielu z nich ukończywszy nauki w Rzymie, Wiedniu lub Wrocławiu powróciło do Ojczyzny i pracują dzisiaj z wielkim pożytkiem tak dla kościoła jak dla kraju.

Dyecezya krakowska okryła się nowym blaskiem, gdy w r. 1889 cesarz nadał biskupom tutejszym tytuł książęcy, przywiązany nietylko do osoby ks. Dunajewskiego, ale do godności biskupa i jego następców. Wprawdzie nie powróciły dochody dawnego księstwa siewierskiego, ale dotychczasowe uposażenie powiększone zostało, a dyecezya krakowska porównana z wielu innemi, których pasterze noszą tytuł książąt.

Nareszcie w r. 1890 na konsystorzu rzymskim odbytym dnia 23 czerwca nasz biskup mianowany został kardynałem prezbiterem świętego kościoła rzymskiego. Godność kardynalską pierwszy z biskupów krakowskich otrzymał Zbigniew Oleśnicki, zmarły w r. 1455. Po nim pięciu biskupów zaszczyconych było tym tytułem, a mianowicie: Fryderyk Jagiellończyk, syn króla Kazimierza, zmarły w r. 1503 — Jerzy Trąba Radziwiłł, zm. r. 1600 — Bernard Ciołek Maciejowski, zm. 1608 — Jan Wojciech Waza syn Zygmunta III, zm. r. 1634 i Jan Aleksander Grabie Lipski, zm r. 1746. Czekał więc Kraków 144 lat, zanim biskupia katedra jego zajaśniała znowu purpurą.

Jak dawniej godność biskupia i książęca, tak teraz kardynalska nie olśniła wcale ś. p. ks. Dunajewskiego. Pozostał zawsze tym samym, jakim był poprzednio: pracowitym z zapomnieniem o podeszłym wieku i opuszczających go siłach, uprzejmym dla wszystkich i przystępnym, jednem słowem kapłanem wedle serca bożego i wiernym synem Ojczyzny, dla której dźwigał w młodości kajdany. Siedmdziesiąt siedm lat życia i piętnaście lat pasterskiej pracy nie złamało potężnego do ostatniej chwili ducha ale podkopało siły żywotne, które w końcu uledz musiały pod brzemieniem lat i trudów.

Już trzy lata temu zapadł ś. p. kardynał na zapalenie płuc: przebył szczęśliwie tę chorobę, ale nie oszczędzając się w pracy zapadł, na nią powtórnie. Wszystkie wysiłki sztuki lekarskiej ze strony doktorów Korczyńskiego i Rosnera nic nie pomogły. Po sześciu dniach ciężkiej choroby zbliżyła się ostatnia chwila. Dnia 18 rano przyjął dostojny chory ostatnie Sakramenta, a o godzinie pierwszej, otoczony rodziną i licznem duchowieństwem, oddał ducha Bogu.

Nie wiemy, rozumie się, kto obejmie spuściznę po zgasłym Pasterzu, praca jednak następcy będzie znacznie ułatwioną tem, co ś. p. ks. Dunajewski uczynił dla swej dyecezyi. To też ta dyecezya zachowa go w wiecznej pamięci, a dziś skoro dzwony świątyń krakowskich zwiastowały miastu smutną nowinę, żal niezmierny ogarnął serca wszystkich. Bo ś. p. kardynał zżył się z Krakowem; kiedy po śmierci ks. Wierzchlejskiego, arcybiskupa lwowskiego, ofiarowano mu arcybiskupstwo odmówił przyjęcia, wolał pozostać w Krakowie, z którym łączyło go tyle pamiątek tyle prac dokonanych. Kraków też opłakuje go szczerze, a my wraz z innymi z głębi serca wołamy: Spokój jego duszy — cześć jego pamięci!

Ks. Tadeusz Chromecki.

„Albo idźcie do domu, albo na eksportacyę; nie wałęsajcie się po ulicy“. Natychmiast poszły telegramy o tym jakoby „rozkazie dziennym“ księdza do wojska, jeden do Wilna, drugi do Petersburga. Rozpoczęło się śledztwo: księdza badała policya, komendant fortecy żołnierzy i 28 oficerów; zapisano 60 arkuszy papieru. Generał-gubernator przedstawił, że ksiądz przywłaszczył sobie rolę rotmistrza; że widocznie dąży do tego, żeby przygotować powstanie (!) i ksiądz skazany został do klasztoru w Kretyndze na dwa lata! Zawieziono go tam dnia 4 czerwca.

4, 5) *Warsz. Dniewnik* z r. b. nr. 132 ogłasza, że w dyecezyi lubelskiej zostali dwaj księża pozbawieni swych posad duchownych: Stawirej, proboszcz parafii Gończe i ks. Bylicki, wikaryusz parafii Włostowice, dnia 21 (9) kwietnia r. b.

6, 7) Według doniesienia tegoż dziennika (nr. 132 i 128) „uwolnieni“ zostali od obowiązków: ks. Kazimierz Wołłowicz, proboszcz parafii Lejpuny, dyecezyi sejneńskiej, dnia 28 (16) marca — i ks. Bonawentura Metler, wikaryusz parafii Osiek Wielki, dyecezyi kujawskiej, dnia 23 (11) kwietnia r. b.

Sprawy miejskie.

Tramwaj krakowski.

Sprawa krakowskiego tramwaju weszła stanowczo na lepsze tory. Rada miasta na ostatniem posiedzeniu przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem zezwolenia na położenie drugiego toru wzdłuż całej obecnej linii od mostu podgórskiego do głównego dworca drogi żelaznej. W ten sposób uniemożniono położenie drugiego toru na wąskich ulicach, gdzieby nowość ta przyniosła szkodę nietylko właścicielom sklepów i wiele niedogodności dla właścicieli i mieszkańców domów przy ulicach tych położonych, ale nadto mogła łatwo sprowadzić niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia przejeżdżającej i przechodzącej publiczności.

Natomiast Rada miasta oświadczyła, że w zasadzie zgadza się na rozszerzenie dotychczasowych zwrotnic. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zaprowadzenie szybszego ruchu na istniejącej linii tramwajowej wymaga rozszerzenia tych zwrotnic, wtedy bowiem dopiero mogą wozy mijać się częściej. a więc i przejeżdżać szybciej. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że wzdłuż toru znajdują się znaczne przestrzenie ulic, na których śmiało leżeć może podwójny tor.

Do miejsc takich, oprócz ulicy Mostowej, na której już leży tor podwójny, należy plac Wolnica, część ulicy Krakowskiej aż do ulicy Miedzuch, ulica Stradom aż do początku ulicy Grodzkiej, część ulicy Grodzkiej przed kościołem św. Piotra, gdzie już istnieje zwrotnica, Rynek główny od końca ulicy Grodzkiej do początku ulicy Floryańskiej i wreszcie poza bramą Floryańską ulice Basztowa i Lubicz. W tych miejscach można przedłużyć zwrotnice bez niebezpieczeństwa dla ruchu powozów i pieszych i bez szkody dla interesów kupców, oraz właścicieli i mieszkańców domów. Natomiast stanowczo wyjęte być powinny od przedłużenia zwrotnic, tj. od drugiego toru, reszta ulicy Krakowskiej, ulica Grodzka z wyjątkiem oznaczonej wyżej części przed kościołem św. Piotra i cała ulica Floryańska bez wyjątku, oraz Brama Floryańska, przez którą zresztą nie myślał nikt przeprowadzać drugiego toru.

Rada miejska nie rozstrzygnęła jednak dotychczas wcale, w jaki sposób mogą być zwrotnice rozszerzone, oczekuje bowiem na wnioski i plany, które przygotuje sekcya. Zresztą Rada uczyniła zezwolenie na rozszerzenie zwrotnic zawisłem od wybudowania drugiej linii tramwajowej. Żądanie to jest zupełnie słuszne, Towarzystwo tramwajowe eksploatuje bowiem z dotychczasową niewątpliwie najkorzystniejszą linię od lat tylu, a nie pomyślało wcale o rozszerzeniu sieci na inne linie, których budowy wymaga interes miasta. Rozszerzenie zwrotnic przyczyni się niewątpliwie do powiększenia dochodów dotychczasowej linii, jest to więc chwila, w której można i należy stanowczo żądać wybudowania nowej linii. Gmina ma zresztą do tego prawo. W myśl art. II kontraktu w razie uchwalenia przez gminę budowy nowej linii, ma się Towarzystwo co do budowy tej linii oświadczyć, a gdyby w oznaczonym czasie budowy nie objęło, gmina ma prawo albo sama nową linię wykonać, albo też oddać jej budowę innemu przedsiębiorstwu.

Towarzystwo tramwajowe ofiarowało się już nawet do wybudowania nowej linii od głównego Rynku do ogrodu krakowskiego.

O wiele potrzebniejszą byłaby jednak linia zaproponowana już w Radzie od końca ulicy Zwierzynieckiej przez tę ulicę, ulicę Wiślną, Rynek główny, ulicę Sławkowską i ulicę Długą, aż do jej końca. Linia ta szłaby zatem przez 4 ulice i rynek, gdzieby ją połączyć można z dotychczasową linią. Wszystkie te ulice są ruchliwe i posiadają nietylko zwykły ruch mieszkańców domów stojących przy nich, ale ruch handlowy. Na ulicy Zwierzynieckiej stoi dworzec kolei cyrkumwalacyjnej, a z ulicy Długiej dostać się można do stacyi kontumacyjnej. Z wszystkich tych ulic wybiega znaczna liczba przecznic, jak niemniej na tej linii leży starostwo, 3 hotele i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, a w pobliżu gmachy uniwersyteckie, szkoła przemysłowa, urząd podatkowy i koszary. Nareszcie tak ulica Zwierzyniecka. jak ulica Długa mają jeszcze dużo placów do zabudowania. a przeprowadzenie tramwaju zachęci do ich zabudowania. Jeżeli w końcu Park krakowski ściągałby w lecie publiczność do tramwaju, to z linii Zwierzynieckiej kerzystaliby w tym czasie wszyscy, którzy pragną kąpieli wiślanych. Linia Zwierzyniecka-Długa przedstawia zatem daleko więcej korzyści dla miasta, a niewątpliwie opłacałaby się i Towarzystwu, choć wymaga więcej nakładu niż linia Rynek-Park krakowski. Mamy zatem nadzieję, że sekcya ekonomiczna i Rada nalegać będzie na budowę tej linii i że na to zgodzi się Towarzystwo. Gdyby zaś Towarzystwo nie chciało się zgodzić na budowę tej linii, natenczas należy skorzystać z postanowień kontraktu. Na budowę tej linii znajdzie się niewątpliwie przedsiębiorca.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 19 czerwca.*

Vaterland zamieszcza następujące doniesienie: W piątek była u prezydenta Rady ministrów ks. Windischgraetza deputacya katolickiego związku austryackich nauczycieli, celem wręczenia mu statutów. Prezydent Rady ministrów przyjął deputacyę nader życzliwie i wywiadywał się o stosunki stowarzyszenia. Następnie ks. Windischgraetz poruszył między innemi przedmiotami także antisemityzm i wyraził życzenie, aby członkowie stowarzyszenia w zakresie swojego działania starali się o utrzymanie i utrwalenie pokoju między wyznaniami i wykonywanie chrześcijańskiej miłości bliźniego, oraz trzymali się zdala od agitacyj antisemickich, na co otrzymał zapewnienie, że członkowie związku nie mięszają się do ruchu antisemickiego.

W czeskim uniwersytecie w Pradze wywieszono następujące obwieszczenie senatu: „Ze względu na pewne wypadki, które wydarzyły się w ostatnich dniach, senat akademicki widzi się spowodowanym na podstawie §. 12 ustawy dyscyplinarnej z 13 października 1849 zabronić słuchaczom czeskiego uniwersytetu udziału w stowarzyszeniach i zgromadzeniach robotniczych. Przeciw przekraczającym zakaz, senat postąpi w myśl § 4 ustawy dyscyplinarnej.“

W węgierskiej Izbie magnatów w toku dyskusyi w sprawie oznaczenia dnia, w którym Izba rozpocząć ma dyskusyę nad ustawą o ślubach cywilnych i rozstrzygnąć, czy ustawę odesłać do komisyi lub nie, przemawiał hr. Stefan Keglevich. Mowca ten podniósł, że od pierwszej uchwały Izby sytuacya się zmieniła, ponieważ Izba poselska uchwaliła ustawę po raz drugi, a korona oświadczyła się za projektem rządowym. Izba magnatów powinna zatem liczyć się z temi faktami. Zarówno ten mowca, jak hr. Zichy oświadczyli się przeciw odsyłaniu ustawy do komisyi, poczem minister sprawiedliwości Szilagyi oświadczył, że rząd niema nic przeciw temu, aby Izba już 21 bm. przystąpiła do obrad Minister bronił rząd przeciw zarzutowi. jakoby w obradach komisyi nie okazał gotowości do przyjęcia jakichkolwiek zmian. W komisyi pokazały się tylko dwa wnioski, z których pierwszy cofnął sam wnioskodawca, a drugi zawierał sprzeczność z zasadami ustawy. Rząd nie mógł zatem zgodzić się na ten drugi wniosek, a i teraz nie może czynić ustępstw w kwestyach zasadniczych. Po ukończeniu dyskusyi, Izba uchwaliła przystąpić do dyskusyi nad ustawą o ślubach cywilnych 21 bm. bez odsyłania jej do komisyi.

Węgierska Izba poselska uchwaliła traktat handlowy z Rosyą w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie ma się odbyć dzisiaj.

Z Niemiec.

W Niemczech na polu politycznem cisza — dzienniki zajmują się domysłami o nowych projektach finansowych dla powiększenia źródeł dochodu dla skarbu Rzeszy, aby dopłaty „matrykularne“ ze skarbów krajowych stały się zbytecznemi, bo — jak wiadomo — projekta dotychczasowe nie znalazły uznania.

Ciekawszym i nie bez znaczenia politycznego jest ciąg dalszy napaści na kanclerza Rzeszy ze strony agrarzystów za jego rzekomy brak względności i życzliwości dla ziemian, czego najsilniejszym dowodem ma być traktat handlowy z Rosyą.

Wspominając o tem, nie zawadzi nadmienić, że w tym traktacie cło od zboża rosyjskiego oznaczono na 3·50 marki. podczas gdy w okresie zawziętej walki odwetowej na polu cłowem za rządów ks. Bismarka wyrażał on gotowość zniżenia cła do 3 marek w razie ustępstw ze strony Rosyi a zatem gotów był jeszcze więcej ułatwić dowóz zboża rosyjskiego i z większą oczywiście szkodą dla ziemian niemieckich, niż się to teraz stało.

Nie myślimy bynajmniej stawać w obronie hr. Capriviego, ale fakt powyższy musieliśmy zaznaczyć dla okazania, że pobudka działania stronnictwa agrarnego w Niemczech przeciw teraźniejszemu kanclerzowi jest natury politycznej. — że zatem argumenta czerpie się skąd się da, aby przeciwnikowi dokuczyć. Z takiej pobudki, graniczącej z zawziętością wyszło także twierdzenie świeżo rozgłoszone w organie ziemian, że hr. Caprivi skutkiem bankructwa pewnego domu bankowego utracił 400.000 marek. Wiadomość o posiadaniu i ulokowaniu tak znacznego kapitału w banku spekulacyjnym miała służyć za dowód, że kanclerz Caprivi związany jest względami pieniężnemi ze światem handlowo-bankierskim i w jego duchu i na jego korzyść kieruje polityką. Na to twierdzenie odezwała się *Nordd. Allg. Ztg*, że podstawą jego jest zuchwały wymysł, wierutne zmyślenie, bo hr. Caprivi nigdy nie miał majątku — i nie miał potrzeby stać w jakich stosunkach z owym domem bankowym.

W Berlinie i okolicy wre dalej walka między socyalistami z jednej a browarnikami i piwiarzami z drugiej strony. Browarnicy i piwiarze związani umową o której już była mowa — odmówili swoich sal na zebrania; na to odpowiedziano ze strony socyalistycznej uchwałą, która zakazuje socyalistom przez pięć lat uczęszczać do owych lokalów. Czy taka groźba da się wykonać, to rzecz wielce wątpliwa; przeciwnie, można przewidywać, że prędzej-później socyaliści ustąpią wobec zmowy i wytrwałości browarników i piwiarzy.

Z Włoch.

Z powodu szczęśliwego uratowania się od zamachu Crispi otrzymał wczoraj z kraju i z zagranicy około 18.000 telegramów z powinszowaniami, między niemi od wszystkich członków rodziny panującej we Włoszech i od ministrów spraw zagranicznych ze wszystkich państw Europy.

Z objawów powszechnych życzliwości dla Crispiego dzienniki wysnuwają śmiały wniosek, że pozycya jego znacznie się wzmocniła i że opozycya przestanie sprzeciwiać się w sposób dotychczasowy środkom ratunku finansowego przez niego doradzanym.

Równocześnie coraz głośniej odzywają się nowe projekta ratunku finansowego — a mianowicie projekt monopolu spirytusowego, podsunięty rządowi włoskiemu przez pewną grupę finansistów angielskich. Do tej grupy — według wiadomości z Berlina — należą także niektórzy bankierowie i przemysłowcy niemieccy. Układy dotychczasowe między tą grupą a rządem włoskim doprowadziły już do tego, że ofertę wypracowaną i przedłożoną ministerstwo włoskie — jak słychać — już przyjęło. Formalne zakończenie układów i wypracowanie szczegółowe projektu i przedłożenie go parlamentowi oczekiwane jest w krótkim czasie.

Wylewy.

Tłumy publiczności dążyły wczoraj nad Wisłę, aby własnemi oczami ujrzeć przerażający swoją grozą obraz powodzi, tak często niestety niszczącej u nas pracę ludzką i jej oczekiwane plony. — Mętne fale z siłą rozlewały się po obu brzegach. Całe Powiśle od strony Krakowa poniżej ujścia Rudawy było pod wodą. Błonia z parkiem Jordana i torem wyścigów przedstawiały olbrzymie jezioro. Na szosie woda była tak głęboka, że fiakrem bez zalania podnóża niepodobna było przejechać. Ulicę Wolską, oraz nad Rudawą, zalane, zaopatrzono ze strony magistratu w chodniki, ułożone z desek, na t. zw. kobylicach poukładanych. Zaznaczyć trzeba, iż ze strony władz czyniono szybko i energicznie wszystko, co przyczyniało się do umożliwienia komunikacyi i pomocy dla dotkniętych wylewem mieszkańców. Na placu Groble pod Wawelem szosa była zalaną. Dalej po lewym brzegu zalane były grunta księży Paulinów, Dajwór, na Grzegórzkach droga prowadząca do rzezalni miejskiej.

Wsie Dąbie, Mogiła, Łęg Górny i Dolny, przysiołek Kopaniec zalane. W Mogile wody sięgały aż pod klasztor OO. Cystersów, którzy też skutkiem wylewu wielkie ponieśli straty.

Powyżej Krakowa od Zwierzyńca aż ku Bielanom droga zalana na 80 cm. Zwierzyniec, Przegorzały, Piekary, Śmierdząca, Ściejowice i Jeziorzany w wodzie. Po przeciwnej stronie Wilga zalała znaczne przestrzenie na Ludwinowie i Zakrzówku.

Wczoraj wieczorem po ulewnych deszczach wody Wisły gwałtownie zaczęły wzbierać. Woda przy moście Podgórskim doszła do 3 m. 85 cm. nad zero, — co wobec pogłębienia koryta rzeki skutkiem regulacyi, jest stanem wyższym aniżeli podczas powodzi 1884 r. Przez całą noc czuwały nad brzegami rzeki władze. Inspekcya rzeczna, inżynierya wojskowa i straż ogniowa drugą już noc przepędzają w tej ciężkiej służbie.

Dziś rano woda zaczęła opadać; o godzinie 2 po południu notowano przy moście 3 m. 20 cm

Znów ulewny deszcz mieliśmy w południe, a zachmurzone niebo zdaje się grozić ponowną nawałnicą.

Dr. Franciszek Paszkowski, wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej, oraz Andrzej hr. Potocki, członkowie komitetu zawiązanego ku niesieniu pomocy dotkniętym klęską powodzi, udali się wczoraj o $11\frac{1}{2}$ parowcem „Kraków“ ku Niepołomicom. Po drodze w wielu miejscach widać było pracujących nad podwyższeniem wałów ochronnych, które woda przelewać zaczęła. W innych miejscowościach, jak n. p. w Dąbiu po prawym, zaś w Grabiu i sąsiednich wsiach po lewym brzegu Wisły woda rozlała się bardzo szeroko, niszcząc niezwykle piękne tego roku ziemiopłody. Wiele chat stoi zupełnie oblanych wodą na wielkiej przestrzeni. Najsmutniejszy może widok przedstawia gmina Wolica, leżąca naprzeciwko Niepołomic na drugim brzegu Wisły. Delegaci komitetu ratunkowego tu właśnie wylądowali, a raczej przesiedli się z parowca na łódź i wysławszy telegramy do Krakowa ze wskazówkami o rozmiarach klęski i miejscach najbardziej zagrożonych rozpoczęli żeglugę po zalanej wsi. O $1\frac{1}{4}$ wieś prawie cała była pod wodą, która później jeszcze znaczniejsze musiała zrządzić szkody, gdyż prawie do wieczora przybywała. Rozpaczy ludu, który cieszył się nadzieją że bieżący rok będzie wreszcie tłustym po wielu chudych, dał dobitny wyraz wójt gminy Wolica, który na pocieszające słowa i rady dr. Paszkowskiego odrzekł, „że to może najlepiej będzie kupić stryczek i powiesić się“. Rozpacz jest złym doradcą, ale kto wie, z jakim trudem przyszło naszym wieśniakom po fatalnym zeszłym roku zorać i zasiać, ten usprawiedliwi gorycz tej odpowiedzi.

Z Wolicy udali się delegaci wozem ku Krakowowi, aby po drodze dowiedzieć się szczegółów klęski. W Mogile dowiedzieli się, że woda przelała wał, który trzymał się jeszcze do południa. Tu również smutny widok. Wieś leży jakby w kotlinie — woda tedy przelawszy wał ochronny całą nawałą z wielu stron rzuciła się na chaty. Z miejsc niżej położonych mieszkańcy opuszczali chaty, wiedząc z doświadczenia, że woda zbyt wysoko dojdzie — inni z rezygnacyą oczekiwali groźnego gościa. Tu największem nieszczęściem ta okoliczność, że choć woda na Wiśle opadnie, to ze wsi tak prędko nie wyjdzie, bo nie ma odpływu. Przekopanie wału ochronnego tylko częściowo może pomódz. Sąsiednie wsie nad Wisłą położone, jak Łęg itd. również pod wodą. Pomoc rychła bardzo potrzebna.

Wczoraj po południu inżynier starostwa p. Ludwik Regiec udał się w tamte strony na parowcu „Wawel“ z oddziałem pionierów.

Burza, szalejąca nad Krakowem oszczędziła przynajmniej nieszczęśliwych mieszkańców zatopionych gmin, gdyż skończyło się tam na lekkim deszczu

---

Wieliczka, 19 czerwca. Stan wody na rzece Rabie wyższy, niż w roku ubiegłym. W Dobczycach zagraża woda zalewem około 50 domów. Materyały, nagromadzone przy przebudowie mostu dla regulacyi rzeki Raby, zabrała woda. Wisła wzbiera nadzwyczajnie.

Z **Nowego Targu** donoszą 16 b. m: Wskutek ulewnych deszczów, trapiących zachodnie okolice Galicyi, wezbrały oba Dunajce do niezwykłych rozmiarów, podobnie jak w roku zeszłym w jesieni. Mosty w niebezpieczeństwie, płoty popłynęły, komunikacya na drodze do Szczawnicy przerwana, gdyż gościniec tuż przed mostem woda podmuliła i zabrała. Oddział pionierów tu stacyonowanych wraz z mieszczanami, żydami mimo szabasu i strażnikami ogniowymi wziął się do naprawy i sypania wałów. Takiej powodzi, jak w zeszłym i bieżącym roku, nie było od stu lat.

Nowy Targ, 19 czerwca. Szkody wskutek deszczów znaczne. W Czudzikach na drodze nasyp przerwany, z mostu zabrała woda dwa jarzma, wskutek czego most wisi.

Łącko, 19 czerwca. Na drodze krajowej nastąpiła przerwa w komunikacyi, około 60 metrów drogi zniszczone.

Nowy Sącz, 19 czerwca. Wielkie wody na Dunajcu i Ochotnicy zniszczyły cały kilometr drogi z Zakliczyna do Nidzicy.

Pod **Nowym Sączem** w sobotę już wylał Dunajec niszcząc zasiewy i zabudowania do szczętu. Na polach wylała woda na 1 m. 33 cm. głębokości. Mnóstwo bydła zabrały fale.

Tarnów, 19 czerwca. Od piątku zatopione Dunajcem gminy po lewym brzegu: Ostrów, Komorów, Gosławice i inne, których obwałowanie wnosił Wydział krajowy, ale Sejm odroczył. Gmina Świerczków, obwałowana kosztem funduszu regulacyjnego Biały i Dunajca, wolna od powodzi.

Tarnobrzeg, 19 czerwca. Woda na Wiśle od piątku przybiera gwałtownie.

Pod **Brzostkiem** wylała Wisłoka i poniszczyła plony i pastwiska na szerokim obszarze.

Z **Jarosławia** donoszą o wylewie Sanu, osobliwie na prawym brzegu. W niektórych miejscach powódź szeroka na $1\frac{1}{2}$—2 kilometrów. Sianożęcie, zboża, kartofle poniszczone.

Czchów, 18 czerwca. (*A. M.*) Dunajec wylał; wsie Rostoka, Gierowa, Witowice Solne, Tropie, Będzieszyna, Czchów, Drużków, Piaski, Jurków Domosławice, Charzecwice i t. d. aż do jego ujścia pod wodą. Plony tegoroczne zniszczone zupełnie — rozpacz ogarnia wszystkich właścicieli wsi nadbrzeżnych Po przeszłorocznej klęsce powodzi druga jeszcze straszniejsza. Delegacya nasza w Wiedniu milczy, „bo rząd sprzyja krajowi“; dlatego o regulacyi rzek galicyjskich wiele mówić nie można, bo rząd o tem myśli, — ale pewnie wtenczas pomyśli, jak wszyscy z torbami pójdą.

Milówka, 18 czerwca. Od dłuższego czasu deszcz nie przestaje padać w całej tutejszej okolicy górskiej; w ostatnich dniach Soła i wszystkie do niej wpadające potoki górskie wezbrały i wylew nastąpił. Zerwane są wszystkie mosty od Zwardonia do Żywca, gościniec w kilku miejscach zerwany, komunikacya kolejowa i pocztowa przerwana pomiędzy Żywcem a Węgierską Górką. Wiele domostw pod wodą. Grunta zerwane i zamulone — panika wielka, bo brak paszy dla bydła i pokarmu dla ludzi. Kartofle, mąka, kukurudza i inne wiktuały mimo braku zapasu wysoko podskoczyły w cenie. Jest obawa, że głód nastąpi, albowiem zapasów brak. Deszcz padać nie przestaje. Właśnie przynoszą mi

---

WARSZAWA
w 1794 roku.

24 (Ciąg dalszy.)

Dla Moskali zaś, a zwłaszcza dla carycy Jekatieryny powstanie Kościuszki było ciosem śmiertelnym. Czuli oni dobrze wielkie znaczenie i wielką doniosłość tego powstania. Jeśli zwyciężą Polacy — wielkość Polski, przewaga jej nad Moskwą — niezawodna. Jeśli przegrają — zawsze moralnie wygrają, bo stojący na czele Polski tak znakomity i sławny w Europie i Ameryce człowiek, jak Kościuszko, uprawni i uzacni sprawę polską i rozbudzi w Polakach wzniosłe uczucie, przypomni im ich dawną świetność. A właśnie Moskale przez wszystkie sposoby usiłowali nietylko pozbawić Polskę bytu politycznego, lecz nadewszystko poniżyć, znieważyć i zniesławić Polskę i wystawić Polaków jako niegodnych mieć swoją niezależność. Skłaniając do zdrady Polaków przez przekupstwa i zaszczepiając w Polsce demoralizacyę Katarzyna miała na względzie nietylko ich użyć za narzędzie do zawładnienia Polski, lecz głównie w ich osobach zohydzić imię Polski — pragnęła. A tu wszystko — może na zawsze — stracone! Powstanie Kościuszki niezawodnie w każdym razie wsławi Polskę, w każdym razie otoczy imię Polski chwałą, zjedna jej uznanie świata całego, a natomiast Moskale w każdym razie okażą się nieuczciwymi, drapieżnymi, barbarzyńcami. I imię ich okryje się hańbą — piętnem Kaina.

Igielstrom wściekał się i nie posiadał ze złości, otrzymawszy wiadomość o powstaniu Kościuszki w Krakowie. Kazał wydać królowi deklaracyę, że w obecnym czasie prawo *neminem captivabimus* powinno być zawieszone, oświadczył, że bez żadnego względu na stan i znaczenie, każdy podejrzany o przychylność dla powstania powinien być uwięziony i wskazał 23, których żądał ujęcia. Sam porwał Potockiego Stanisława, Węgierskiego i uwięził ich w lochach swego domu.

Do Bezboródki kanclerza pisze: „na Boga, nie uważajcie panowie tej rzeczy za fraszkę. Na Prusaków i Austryaków nie można się wcale spuszczać. Bogu to wiadomo, w co się obróciły ich wielkie siły. Wystaw sobie pan moje położenie, będąc co chwila otoczonym nieprzyjaciołmi i szpiegami; nie znajdując nigdzie wsparcia, ani sprzymierzeńców, ani wojska naszej monarchini, które powinnyby się przynajmniej zająć wstrzymaniem buntu chłopskiego od naszych granic“. Widać z tego, jak się Moskale obawiali powstania wieśniaków polskich, żeby za ich przykładem i chłopi moskiewscy nie poszli. W liście zaś do Repnina pisze: „Madaliński przechodząc przez nowe pruskie granice, poczynił w nich różne złodziejstwa! (W nocie do króla Igelstrom mówi: rozbójnik ten Madaliński — widać nienawidzili Moskale Madalińskiego strasznie — bo nabawił ich strachu)... poszedł w województwa sandomierskie i krakowskie, gdzie przyłączywszy do siebie wojska, pociągnął do Krakowa, w czasie gdy zjawił się w Krakowie polski generał Kościuszko i nazwawszy siebie najwyższym naczelnikiem siły narodowej, ogłosił tamże wolność na kształt francuskiej rewolucyi. A po wykonanej przez miasto przysiędze, wydał do całego narodu i wojsk polskich manifesta i akt powstania, napełniony prawidłami zgubnej teraźniejszej nauki francuskiej. Animuje on wszystkich w ogół i każdego z osobna, aby się brali do oręża dla postawienia Polski w dawnej sytuacyi i zabezpieczenia jej całości i wolności. Buntownik (!) ten błysnąwszy w oczach narodu i wojska tak ponętnemi przedłożeniami, potrafił przy pierwszym kroku pociągnąć ku sobie kilka tysięcy tak wojsk polskich, jako drobniejszej szlachty i różnych prostej kondycyi ludzi. Po takowem zdarzeniu wyprawiłem jeden korpus ku Krakowu, a drugi utrzymuję w Warszawie; gdyż dostrzegłem, że i w Warszawie taił się duch zmowy, składający się z różnego rodzaju i stanu ludzi, a to dla wzniecenia w całym tutejszym kraju buntowniczego zapału, i dla wprowadzenia tu owego zgubą grożącego systemu Jakobinów.

— Ba, co większa, dostrzegłem, iż Warszawa była przeznaczoną na początkowe odkrycie tej rewolucyi, do której gotowało się już miasto. — Jako to widzieć można z teraźniejszej natrętności i hardości mieszkańców onego“.

Zaniepokojony tem wszystkiem Igelstrom nie sądził wszakże, żeby temu poruszeniu Polaków rady dać nie mógł. „Zdawało mu się niepodobnem (Wojda str. 19), aby naród tak mocno przyciśniony, w niewolę moskiewską wtrącony mógł mieć tyle odwagi, aby dać odpór swoim ciemięzcom. Nie pojmował odwagi, w jaką miłość Ojczyzny i rozpacz w najmniejszem zebraniu obywateli uzbroić są zdolne, nie wiedział, że obywatele za Ojczyznę, wolność i niepodległość inaczej walczą, jak przymuszeni służalcy, i bardzo zaufał przemocy“. Gdy jednak spostrzegł, że jego krzyki i gwałty i nakazywane przez niego surowe obejście się z Warszawianami „tem bardziej ich umysły zapalały“, do tyla się przestraszył, że ani sam do snu się kładąc nie rozbierał, i wojsku otaczającemu jego pomieszkanie kazał czuwać nietylko we dnie, ale i w nocy bez spoczynku wreszcie powziął myśl zebrać całe wojsko i wyjść przeciw Kościuszce. I co osobliwszego miał nawet z sobą zabrać i króla, na co król się zgadzał, i już (król) kazał był swój ekwipaż przygotować (Pistor str. 53) i wydał rozporządzenie do hetmanów, żeby wojsko polskie (z Warszawy) z moskiewskiem zostało połączone i wspólnie dla uśmierzenia buntowników wystąpiło *). Na radzie jednak wojennej przedstawiono Igelstromowi, że niebezpiecznie opuszczać Warszawę i że wielki mieliby ambaras włóczyć z sobą króla **).

O wydanych z nakazu króla przez instygatorów pozwach Kościuszce, żeby się stawił na sąd w Warszawie, jako główny buntownik — czyż warto mówić? Wypada jednak wspomnieć o Uniwersale króla, który wydał sam przeciw powstańcom 2 kwietnia. Wypada wspomnieć, ponieważ uwydatnia usposobienie króla i że i dziś podobnież podobni jemu się odzywają. Zaczyna się od tego: „Jużeś aż nadto doświadczył Najmilszy Narodzie“.

Wojda (str. 16) z powodu tego Uniwersału mówi o królu: Niezachwiany przyjaciel Rosyi, obojętny na los Polski, nieprzyjaciel gwałtownych środków w ratowaniu kraju. Wszystkiego, cokolwiek Rosya względem Polski przedsiębrała, zawsze był uczestnikiem, wmawiając w naród, że tym sposobem gorsze złe odwraca. Powróciwszy z Kaniowa, gdzie się był zjechał z Katarzyną. udawał, jakoby los Polski już był ustalony; po podziale (drugim) rozsiewał wiadomości, że to jest złe tylko przemijające, poczem Polska wróci do swej wielkości, i tak płonnemi nadziejami uśpić naród i wstrzymać od ratunku Ojczyzny usiłował, a nawet te nadzieje i w tym Uniwersale wyrażał, byleby dla tej w przyszłości nadziei — obecnie nie ratować Ojczyzny. Odkładać na później a tymczasem demoralizować i uniemożebniać przyszłe powstanie. Później narodzie najmilszy powstaniesz, a teraz z każdym dniem daj spokojnie sobie wkładać coraz większe pęta. Wreszcie pocóż masz się narażać, pęta same przez się odpadną może; dzisiaj jedz, pij, brataj się z Moskalami. Cóż to szkodzi przyjaźnić się z Moskalami. i Moskale są ludzie — nawet Słowianie!!?? Od głodu. ognia i przyjaźni kacapskiej. — — Wszak nieszczęścia Polski rozpoczęły się od przyjaźni Augusta II z Piotrem W, a wzmogły się przyjaźnią Poniatowskiego z Katarzyną.

Pistor, generał-kwatermistrz, mówił, że po wystąpieniu z Warszawy, Warszawa niechybnie powstanie, gdyż „skoro tylko Kościuszko ogłosił swoją odezwę, zapaleńcy warszawscy niebo i ziemię poruszą, ażeby lud do powstania nakłonić, przez afisze przylepiane na rogach ulic, przez sztuki w teatrze, napełnione patryotycznemi myślami, podniecają lud (str. 28). Radził tedy raczej „otoczyć nocną porą koszary pułku Działyńskiego i batalionu kanonierskiego i zabrać do niewoli i opanować arsenał“ (str. 33). Ażeby to zaś mogło bez oporu ludu nastąpić, radził Kossakowski, biskup inflancki, dokonać tego w czasie rezurekcyi, która we wszystkich kościołach miałaby się odbyć w jednej godzinie: otoczywszy kościoły wojskiem, nikogo z kościołów nie wypuszczać.

Przed samem powstaniem w Warszawie wojska moskiewskiego było 7.948 ludzi, 1041 koni i dział 34.

Ile było polskiego wojska, dokładnie nie wiadomo, wiemy tylko z obliczenia. że po wypędzeniu Moskali, po odtrąceniu poległych było 3233 ludzi. 489 koni — jak można przypuszczać, przed powstaniem było w Warszawie do 4.000 wojska polskiego.

Spiskowi, dowiedziawszy się o zamiarze zabrania arsenału i rozbrojeniu wojska polskiego w czasie rezurekcyi, widzieli, że odkładać dalej powstania nie podobna i trzeba natychmiast w imię Boże rozpocząć.

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

---

*) W tym celu hetmani żądali, żeby im dano 30.000 zł., ale Rada Nieust. przeznaczyła tylko 15.000, a drugie 15.000 na wzmocnienie policyi i opłatę powiększonej liczby szpiegów.

**) Pistor (str. 55) w przypisku-dodaje: „Lecz cóżbysmy z królem poczęli! Czy w marszach, czy w utarczkach, cóżby to był z nim za kłopot. Jedyny sposób (dodaje) zaradzenia złemu był odesłać go pod dobrą strażą do Królewca, bo w południowych Prusach J. Kr. Mość nigdzie nie był bezpieczny.

wiadomość, że w górnym końcu Milówki jeden człowiek i kilkoro bydła się utopiło.

Zator, 17 czerwca. Ustawiczna słota zrządziła, że Skawa szeroko wylała. W piątek zaczęła woda nagle wzbierać, a w sobotę wystąpiła na brzegi i zalała całą dolinę. Przedmieście Blich i Targowica stoją pod wodą, przeszło 60 domów zalanych. Szkody znaczne w mieszkaniach i na polach. Wezbrane wody, oparłszy się o nasyp kolejny, nie mający dostatecznej ilości przepustów, zalały przedmieścia wyrządzając szkody niczem niepowetowane. By choć w przyszłości ochronić przedmieścia od powodzi, byłoby pożądanem w nasypie kolejowym wybić dwa nowe przepusty, a dwa obecne rozszerzyć. Nasyp kolejowy bowiem zamyka w poprzek całą dolinę, przez którą płynie Skawa. Dzisiaj zaczyna woda opadać.

We Lwowie ulewa, jaka w niedzielę nawiedziła około godziny 10 wieczorem miasto, poczyniła znaczne szkody, zwłaszcza w ogrodach. Strumienie wody płynęły ulicami, niosąc kamienie, żwir i piasek. W niektórych miejscach naniosła woda moc żwiru.

Na linii Lwów-Żółkiew burza niedzielna podmyła nasypy kolejowe pomiędzy Brzuchowicami a Zaszkowem. Z tego powodu wstrzymano ruch pociągów. Naprawa toru ma być dziś ukończoną.

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi: Z powodu wysokiego stanu wody dnia 16 b. m. ruch osobowy i towarowy między stacyami Żywiec-Zabłocie Zwardoń na czas nieograniczony zamknięty, — a z powodu opadu wody i usunięcia przeszkody na szlaku Nowy Sącz-Orło, między stacyami Piwniczna-Orło, ruch całkowity na nowo podjęty został.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłosiła nadesłane wczoraj namiestnictwu następujące telegraficzne relacye:

Stan wody na Wiśle we Dworach przy ujściu Soły wynosi 4,15 m; w Smolicach przy ujściu Skawy 4,30 m. nad zerem; w Czernichowie równo z koroną wałów; w Krakowie 3 80 m. nad normalnym. Wsie: Podłęże, Łączany, Kłokoczyn, Pasieka, Pasternik, Rogów, Kościelniki, Wyciąże częściowo zalane; zażądano pomocy inżynieryi wojskowej. Wał nad t. zw. „Wisełką“ przy granicy śląskiej pod Kaniowem przerwany.

Soła pod Kobiernicami zabrała most inundacyjny, a Skawa pod Wadowicami przerwała most kolejowy i prowizoryczny most gościńcowy. Wiele domów przedmiejskich i okoliczne grunta pod wodą; mieszkańców delożowano — strat w ludziach i zwierzętach dotąd nie skonstatowano.

Raba w Stróży przy Myślenicach zalała prowizoryczny gościniec i zabrała mostek na nim; znaczne obszary gruntów nad Rabą pod wodą; stan jej najwyższy w Proszówkach koło Bochni wynosi 5,10 m. nad zerem — obecnie opadł na 4 00 m. Woda na Dunajcu bardzo wysoka; pod Nowym Sączem nisko położone miejscowości zalane; w Zgłobicach 3,20 m. nad zerem (3,45 nad zerem w r. 1884); znaczne obszary zalane. Wisłoka pod Mielcem 3,80 nad zerem, a Wisłok w Rzeszowie wezbrany na 3,70 m nad zerem, — a więc znacznie niżej, niż w r. 1884 — zalał częściowo pola w Łukawcu; potok Stobnica wyrządził znaczne szkody w Lutczy i Godowie. Dalej ku wschodowi wody we wszystkich rzekach wysokie, grożące powodzią, dotychczas znaczniejszych szkód nie zrządziły.

Kronika.

Kraków, 19 czerwca.

Z powodu zgonu ś. p. kardynała Dunajewskiego na wszystkich gmachach miejskich i domach, w których się mieszczą instytucye publiczne, powiewają żałobne flagi.

Wkrótce po zgonie ś. p. kardynała odbyło się zebranie członków kapituły krakowskiej w sprawie pogrzebu, którym nie rodzina zmarłego, lecz kapituła się zajmie. Postanowiono, iż zwłoki z kaplicy pałacowej, gdzie na razie zostały złożone, jutro w środę o godzinie 5 po południu przeniesione zostaną do katedry na Wawelu.

We czwartek o godzinie 8 rano w katedrze odbędą się nabożeństwa żałobne, mowę wygłosi kanonik Pelczar, poczem zwłoki przeniesione i złożone będą na cmentarzu krakowskim w grobowcu kapituły. Ciało zmarłego nie będzie balsamowane.

Na pogrzeb spodziewają się licznego zjazdu duchowieństwa z dyecezyi krakowskiej, oraz dostojników kościoła z innych dyecezyj kraju.

Wczoraj jeszcze przed zgonem z rozlicznych stron nadchodziły telegraficzne zapytania o stan zdrowia ś. p. kardynała. Zapytanie takie nadeszło od cesarza Franciszka Józefa. Dziś otrzymuje rodzina liczne depesze kondolencyjne.

Zjazd literatów i dziennikarzy. Lwowskie Koło literacko-artystyczne ogłasza: W uzupełnieniu odezwy z listopada 1893 r., mamy zaszczyt zaprosić wszystkich pracowników pióra na zjazd literatów i dziennikarzy polskich, który odbędzie się we Lwowie, w dniach 18 do 22 lipca br. Prawo udziału w zjeździe ma każdy, zajmujący się sprawami literatury, dziennikarstwa i oświaty. Karta udziału wynosi 5 złr. Kobiety, nie literatki, wprowadzone przez członków zjazdu, płacą 2 złr. Członkowie zjazdu otrzymują „Pamiętnik zjazdu“, obejmujący w jednej książce referaty, a w drugiej sprawozdania zjazdu. Opłaty należy nadsyłać na ręce wiceprezesa Koła literacko-artystycznego A. Skotnickiego. Każdy z przybywających do Lwowa 18 i 19 lipca otrzyma w biurze kwaterunkowem zjazdu, na głównym dworcu kolei we Lwowie, a w następnych dniach w Kole literacko artystycznem (gmach teatralny) kartę wstępu, upoważniającą go do wzięcia udziału w zjeździe, kartę na zamówione pomieszkanie i szczegółowy program przyjęcia i obrad zjazdu. Mieszkania można zamawiać wcześniej, uwiadamiając sekretarza Koła literacko-artystycznego, w jakiej cenie ma być mieszkanie i ile osób. Karty udziałowe i karty na zamówione mieszkania mogą być na żądanie pocztą wysyłane. O zniżeniach ceny biletów kolejowych podadzą pisma bliższe szczegóły. Kupujący bilety mogą się poinformować w kasach kolejowych. Przed rozpoczęciem zjazdu, tj. wieczorem 18 lipca br., odbędzie się przyjęcie uczestników w Kole literacko-artystycznem w celu wzajemnego poznania się.

Wszelkich informacyj udziela Koło literacko-artystyczne we Lwowie.

Wiadomości osobiste. Przybył do Krakowa znakomity akwarelista Julian Fałat.

Związek polskich towarzystw sokolich ogłasza następującą odezwę do towarzystw związkowych, na którą zwracamy uwagę wszystkich, zwłaszcza na prowincyi zamieszkałych, którzyby chcieli zapewnić sobie wcześnie miejsca na trybunach bądź podczas ćwiczeń sokolich (dnia 29 czerwca i 1 lipca po południu), bądź też na uroczystość pochodu i wręczenia sztandaru związkowego (dnia 1 lipca o godzinie 11 rano). Odezwa opiewa: Szanowny Wydziale! Celem zapewnienia dla druhów i ich rodzin z prowincyi dostatecznej ilości biletów na trybuny podczas uroczystości sokolich II zlotu (ćwiczeń dnia 29 czerwca i 1 lipca po południu, wyścigów kolarzy dnia 30 czerwca po południu i uroczystości wręczenia sztandaru związkowego dnia 1 lipca o godzinie 11 rano), na które już dziś bardzo liczne miejscowe wpływają zamówienia, upraszamy o bezzwłoczne doniesienie, (adres Wydział Związku sokolego, gmach „Sokoła“ we Lwowie), wiele takich biletów mamy zamówić. Ceny są: Na ćwiczenia dnia 30 czerwca i 1 lipca loże po 12 złr.; siedzenia po 2 złr., 1 złr. 50 ct. i 1 złr. Na wyścigi kolarzy loże po 6 złr., siedzenia po 1 złr., 75 ct. i 50 ct, Na uroczystość wręczenia sztandaru wydają się bilety bezpłatnie za zgłoszeniem. Inne zamówienia mogą być uwzględnione tylko wrazie równoczesnego nadesłania ceny. Druhowie wstrojach mają na wystawę i na miejsca stojące boiska (z wyjątkiem prób) wstęp wolny. Również prosimy o podanie ilości, w jakiej mamy zamawiać bilety do panoramy „Racławickiej“ po cenie zniżonej 25 ct. od osoby i o nadesłanie odpowiedniej gotówki, gdyż bilety takie tylko za wcześniejszem zamówieniem mogą być wydane. Zwiedzanie panoramy za temi biletami odbywa się grupami.

Z uniwersytetu. Dziekanem wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego wybrany został prof dr. Anatol Lewicki. Delegatem do senatu z tegoż wydziału wybrano prof. dr. Wincentego Zakrzewskiego.

Minister oświaty zatwierdził uchwały grona profesorów, dopuszczające dr. Leona Wachholza na docenta prywatnego medycyny sądowej, a dr. Adolfa Becka na docenta prywatnego fizyologii.

Stopień dra praw otrzymał p. Grzegorz Trybowski, rodem z Bohutyna w Galicyi.

Zmarli. Józef Gałuszka, emer. sędzia powiatowy w Makowie, zmarł tamże w 60 roku życia.

Z teatru komunikują nam: W dniu pogrzebu ks. kardynała Dunajewskiego przedstawienia w teatrze nie będzie.

Podczas jutrzejszego przedstawienia, które danem będzie dla przejeżdżających członków Rady państwa, kortyna Siemiradzkiego będzie spuszczaną we wszystkich antraktach.

Wystawę powszechną we Lwowie zwiedziło w niedzielę 20 192 osób, z tego: 1635 osób zwiedziło panoramę, 1005 pałac sztuki, 945 pawilon Matejki.

Z Krzeszowic piszą do nas: Zarząd Koła Tow. „Szkoły ludowej“ w Krzeszowicach, za inicyatywą p. Franciszka Kantorka, naczelnika gminy, i p. Edwarda Rybackiego, postanowił ze składek publicznych i funduszów Towarzystwa wysłać najpilniejszych uczniów miejscowej szkoły na wystawę krajową. Dziatwa wyjedzie do Lwowa w ostatnich dniach lipca pod opieką kierującego nauczyciela p. Stanisława Polaczka.

Ze Szczawnicy nam piszą: *Nulla dies sine linea*, na polskie: dzień po dniu deszcz. Rzeki wezbrały, mosty tu ówdzie pozrywane, szosa naddunajecka uszkodzona i Szczawnica od świata, od ludzi odcięta. Od wczoraj poczta nie chodzi, a więc znikąd ani gazet, ani listów. Z gości nikt nie przyjeżdża, a przeto pustki i nudy w zakładzie. Kupcy, restauratorowie i właściciele mieszkań lamentują, że nic zarobić nie mogą, a podatki i wszelkie inne daniny opłacać muszą.

Największy most kolejowy, o którym w tych dniach wspominaliśmy, zmurowany na budującym się nowym szlaku Stanisławów-Woronienka, przeprowadzony został około Jaremczy w wysokości 23 metrów przez Prut. Most jest dziełem, z którego twórcy dumni być mogą. Położony w uroczej okolicy niedaleko wspaniałych wodospadów Prutu, pod górą Gorgau, wśród lasów szpilkowych, niedaleko stacyi Szeparowce-Kniazdwór, gdzie bity gościniec rządowy do Węgier prowadzi i skąd prześliczny widok aż do samej granicy węgierskiej się otwiera — most ten nęci dotąd swoich i obcych techników, podziwiających imponujące dzieło. Most wykończony został przez spółkę Breiter, Szemberski, Koller i Knezek. Dwaj ostatni, posiadający w Podgórzu pod Krakowem firmę protokółowaną, wybudowali przed trzema laty również most przez Olszę w Cieszynie.

Z Wiednia donoszą nam: Na koncercie „Sängerhausvereinu“, który się odbył w niedzielę w Wiednin i w którym brało udział przeszło 1500 śpiewaków, odniósł największy tryumf wiedeński „Männergesangverein“ pod dyrekcyą Kremsera, wykonaniem utworu Jana Galla „Frau Einzig“ („Nasza gosposia“).

Z Karwiny donoszą nam: Pogrzeb ośmnastu dotąd wydobytych ofiar ostatniej katastrofy odbył się przy udziale tysięcy ludu, wśród rozdzierających serce scen żałosnych, w niedzielę po południu — Zwłoki katolików pokropił proboszcz Kwitta i na cmentarzu karwińskim polską pożegnał przemową. Pogrzeb czterech ewangelików odbył się bezpośrednio potem w pobliskiej Orłowej.

Dwieście trzynaście ofiar kryją jeszcze podziemia, tak brzmi wynik ostatnich dochodzeń, które ogólną cyfrę unieszczęśliwionych podają na 231. Między nimi było 139 żonatych. W samym szybie „Franciszki“ pozostało 194 sierot, w szybie „Jana“ mniej trochę, razem jednak z górą 300. Sędzia powiatowy Harbig przeprowadza sprawy opieki, powierzając je przeważnie urzędnikom i nadzorcom kopalń. Zakończyły się już urzędowe sądowe dochodzenia w Frysztacie. Dotychczas nie okazał się najmniejszy powód do wdrożenia śledztwa sądowo karnego.

Order legii honorowej otrzymali od rządu francuskiego następujący dziennikarze i publicyści rosyjscy: Słuczewskij (*Syn Otiecziestwa*) Komarow (*Świet*), Suworin (*Nowoje Wremia*), Notowicz (*Nowosti*) i Pietrowskij (*Moskowskija Wiedomosti*) Order ten otrzymali oni za to, że swego czasu i dotąd nawet jeszcze gardłują za formalnem zawarciem traktatu francusko-rosyjskiego.

Śmierć milionerki. Dzienniki petersburskie podają nowe szczegóły o ś. p. Wiktoryi Czarnieckiej, zmarłej w okolicznościach niezwykłych w Petersburgu. Cz. została zamordowana przez lokaja Naumowa. Ten ostatni upijał się i coraz bardziej zaniedbywał się w obowiązkach. Pobierał on 23 ruble miesięcznie i służył jeszcze u szambelana Czarnieckiego, brata zamordowanej. Zmarła posiadała w Petersburgu mało znajomych, z liczby zaś ich wymieniają dzienniki panią v. Moes, generałową Kamieniewową, hr. Ilińskiego i pułkownika Bujnickiego. Naumow, lekceważąc swoją panią, obawiał się tylko p. B, w którym przewidywał przyszłego męża Czarnieckiej. Obecnie pułkownik B. bawi we Włoszech i z tej też okoliczności skorzystał prawdopodobnie Naumow w celu zamordowania swej pani. Ś. p. Czarniecka była pochodzenia szlacheckiego, wyznania rzymsko-katolickiego i odznaczała się niezwykłem, jak na kobietę, wykształceniem. Majątek jej nie został jeszcze obliczony, sprawdzono tylko, że w banku państwa miała w depozytach $1^1/_2$ miliona rubli. Spadkobiercami Cz. są podobno dalecy jej krewni, ziemianie z gubernii podolskiej, Mosokowscy. Cz. była na dwa dni przed morderstwem u pani v. Moes i powróciła do domu późnym wieczorem.

O śmierci Cz. zawiadomił p. M. sam Naumow, przyszedłszy w poniedziałek o godz. 4 rano. Istnieje podejrzenie, iż Cz. zamordowana została w ciągu dnia i że N. zdążył zrabować część znajdujących się w domu pieniędzy, które doręczył swojemu wspólnikowi. Naumow przyznał się do morderstwa, jakkolwiek zaprzecza, aby popełnić je miał w celach rabunku. Według jego opowieści miał on zabić Cz. w chwili uniesienia z powodu oskarżenia go niesłusznie o kradzież. Sprzeczka z panią Cz. miała nastąpić w poniedziałek o godz. 4 po południu. Cz. zagroziła Naumowowi posłaniem po policyę, wówczas ten ostatni uderzeniem pięścią w głowę powalił Cz., a następnie zaczął ją dusić, żeby nie krzyczała. Po zamordowaniu nieszczęśliwej ofiary N. ułożył ją na sofie i, przeczekawszy do rana, dał znać stróżowi o nagłej śmierci swej pani.

Morderca Michał Naumow jest szeregowcem zapasowym, włościaninem z gubernii tulskiej. Służył on u Cz. lat dziewięć.

Składki. J. J. P. P. na rzecz przytuliska brata Alberta 10 złr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Polski Lud** przeszedł na własność Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Założyciel tego pisma dla ludu i stały jego protektor p. Erazm Jerzmanowski darował to pismo Towarzystwu, wyrażając życzenie, aby dochód czysty z wydawnictwa obracany był na pomaganie ubogim gminom w zakładaniu szkół ludowych.

Gdy liczba prenumeratorów wzrośnie, *Polski Lud* zacznie wychodzić co tygodnia.

Nr. 12 *Polskiego Ludu* z dnia 15 czerwca zawiera następujące artykuły: Wystawa Kościuszkowkowska we Lwowie; Przed żniwami; Krakowiak; W setną rocznicę walki 1794 roku; Pogadanka gospodarska o koszeniu łąk i soleniu mokrego siana; Józef Bohdan Zaleski; Święty Justyn; Sprawy polityczne; Rozmaitości; Znaczenie zagadek. Redakcya *Polskiego Ludu* znajduje się w Krakowie, ul. św. Anny l. 11. Prenumerata od 1 lipca do końca roku wynosi tylko 1 złr.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu, które przy każdej sposobności stara się okazać swą żywotność, wydało obecnie z okazyi wystawy broszurę zatytułowaną: Z pawilonu Tow. kraj. dla handlu i przemysłu — Pamiątka — Z wystawy krajowej. W broszurce tej, zajmującej 40 stronnic druku, prócz części informacyjnej, dotyczącej spraw samego towarzystwa, pomieścił p. Antoni Sokołowski, prezes tego towarzystwa, swą pracę, w której zastanawia się nad przyczynami ubóstwa ludu i nad środkami, do jakich winno się uciec społeczeństwo, aby złemu zaradzić. Broszura ta wręczana jest bezpłatnie każdemu zwiedzającemu pawilon wystawy Tow. dla handlu i przemysłu.

Budowa kolei Tarnopol-Halicz. Przygotowania do budowy tej linii są już w pełnym toku. Kierownikiem komisyi wykupu gruntów pod budowę tej kolei jest centralny inspektor p. dr. Adam Henzl. Główną siedzibą tej komisyi będzie najpierw Tarnopol. W ten sposób prowadzić się będzie budowa i wykupno na rachunek i we własnym zarządzie państwa, wskutek tego więc nie zachodzi żadna obawa nadużyć, jakich się w takich razach dopuszczały smutnej pamięci prywatne konsorcya.

Kółka włościańskie w Poznaniu. Onegdaj po południu odbyło się w Poznaniu pierwsze walne zgromadzenie Kółek włościańskich powiatu poznańskiego, oddawna przygotowywane, a teraz dopiero pomyślnie doprowadzone do skutku. Zebranie nie było zbyt licznem, w każdym razie uważać je można za dobry początek, a zebrania takie są pożądane, zwłaszcza że w powiecie poznańskim jest aż 12 Kółek włościańskich. Zebranie zagaił patron Kółek Maksymilian Jackowski, który wyraził uznanie Kółku świętojańskiemu za inicyatywę w sprawie zwołania walnego zgromadzenia podjętą i za liczny udział w zgromadzeniu. Na zgromadzeniu wygłoszono odczyty: 1) O ordynacyi gminnej, 2) O czerwonce, 3) O odgoryczaniu łubinu.

Największe zainteresowanie obudził odczyt o czerwonce. Prelegent dr. Szułdrzyński szczególnie zainteresował słuchaczy zakomunikowaniem środka nader prostego, jaki pewien rolnik niemiecki z znakomitym skutkiem zastosował w swojem gospodarstwie.

Rolnik ów niemiecki doniósł świeżo w *Illustr. Landw. Ztg*, że aż do roku 1886 czerwonka mu corocznie straszne spustoszenie wyrządzała pośród trzody chlewnej. Od r. 1886 jednak stale rozrzucał w chlewach mierzwę końską i odtąd czerwonka w nich się nie pojawiła, co przypisać należy pewnym substancyom, zawartym w mierzwie końskiej, które zabijają zarazki czerwonki. Gospodarz ów chcąc się przekonać, czy istotnie mierzwie końskiej zawdzięcza, że czerwonka chlewów jego od r. 1886 nie nawiedziła, postanowił w jednym roku, gdy czerwonka bardzo grasowała w okolicy jego, w jednym patyku nie kłaść mierzwy końskiej. I otóż w patyku tym dwie świnie padły na czerwonkę, podczas gdy gość ten nie nawiedził tych patyków, które były wymierzwione mierzwą końską.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 19 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740 5 mm	738 4 mm	737·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,6	+12°,4	+16°,4
Kierunek i siła wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 0	SW 0
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	98 %	94 %
Stan nieba 0 pog.. 10 zup. pochm	8	10	10

Uwagi: Rano mgła; koło południa burza i deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 19 czerwca. *Neue Freue Presse* poświęca dzisiejszy artykuł wstępny wspomnieniu o zmarłym kardynale Dunajewskim i sądzi, że w szczególny sposób uczci jego pamięć przez fałszowanie faktów twierdząc, że naród polski obecnie złożył swe losy w ręce duchowieństwa i arystokracyi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 czerwca. Profesor państwowej szkoły realnej w Krakowie Edward Medwecki mianowany został profesorem państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń, 19 czerwca. Kalnoky wyjechał na kilka dni do Prödlitz na Morawach.

Wiedeń, 19 czerwca. Nieustająca komisya podatkowa odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie przed swojem odroczeniem i ukończyła obrady nad temi paragrafami rozdziału o osobistym podatku dochodowym, które zwrócono podkomisyi. Następnie wybrano pięciu referentów. Przewodniczący Menger podziękował ministrowi skarbu i komisarzom rządowym za pełny poświęcenia udział w pracach komisyi. Minister skarbu podziękował nawzajem za sumienną działalność i wyraził zapatrywanie, że tylko w drodze kompromisów można tak wielkie projekty ustaw przeprowadzić w takim parlamencie jak austryacki. Minister spodziewa się, że również w Izbie na tej samej drodze można dojść do tych samych rezultatów.

Wiedeń, 19 czerwca. Cesarz dziś rano udał się w towarzystwie wojskowych *attachés* przy poselstwach państw ościennych do obozu w Bruck celem odbycia przeglądu w drugim okresie obozowania.

Bruck, 19 czerwca. Cesarz wraz z świtą, w której między innymi znajdowali się *attachés* wojskowi Niemiec, Włoch, Anglii, Ameryki i Rumunii, przybył tu dziś o godzinie trzy kwadranse na 7 rano na inspekcyę wojsk drugiego okresu obozowego. Powitany na dworcu przez generałów i naczelników władz udał się natychmiast na łąkę szpitalną w obozie.

Zaraz po przybyciu na wyraźne zlecenie cesarza wysłano telegram kondolencyjny z powodu śmierci kardynała Dunajewskiego.

Bruck, 19 czerwca. Cesarz odbył inspekcyę pułków 19 i 66, z wielkiem zainteresowaniem uczestniczył w dwu godzinnych manewrach obu pułków, w przemówieniu do korpusu oficerów zaznaczył znakomite wyćwiczenie żołnierza i wzorowe prowadzenie poszczególnych oddziałów, w końcu wyraził wszystkim serdeczne podziękowanie. Po południu odbył się obiad. Jutro ciąg dalszy inspekcyi.

Opawa, 19 czerwca. W okolicach Śląska nawiedzionych powodzią woda opada. Komunikacya jeszcze przerwana. Żywność dostarczono pontonami. Nie ma straty w ludziach.

Budapeszt, 19 czerwca. W wielu komitatach gradobicia wyrządziły znaczne szkody. Wskutek ulewnych deszczów znaczne wylewy w szczególności na kolei idącej przez dolinę Waagi pomiędzy Kralowan a Ruttka nasyp kolejowy zalany. W wielu miejscach tamy podmyte. Strażnik kolejowy obchodzący linię utopił się.

Budapeszt, 19 czerwca. Zewsząd donoszą o szybkiem opadaniu wody w rzekach. W okolicach dotkniętych wylewami, niebezpieczeństwo minęło. Kąpiele Piszczany do normalnego stanu doprowadzono.

Schemnitz, 19 czerwca. Pięciuset górników wstrzymało roboty, ponieważ półroczne podatki na raz odciągnięto od płac. Zachowanie robotników spokojne.

Wrocław, 19 czerwca. Stan wody przed Raciborzem wynosił wczoraj 6·6 metrów ponad 0. Pociągi kolejowe z Budapesztu przeznaczone ku Boguminowi skutkiem wylewu zostały skierowane na drogę przez Hradisztie Uherskie, przez to podróż trwa 25 godzin zamiast 10. — Powodzi we Wrocławiu według obliczenia oczekiwano dzisiaj rano.

Bergen, 19 czerwca. Wiec socyalnych demokratów uchwalił rozpowszechnić w 25 tysiącach egzemplarzy manifest, wzywający robotników do stawiania we wszystkich okręgach przy wyborach do storthingu samodzielnych kandydatur robotniczych, bez przyłączenia się do jakiegokolwiek innego stronnictwa. Gdzie robotnicy czują się dość silnymi, stawiać będą własnych kandydatów, w przeciwnym razie mają się zupełnie wstrzymywać od głosowania.

Londyn, 19 czerwca. Przed westminsterskim sądem policyi poprawczej rozpoczęła się rozprawa przeciwko anarchiście Fryderykowi Brallowi, członkowi byłego klubu „Autonomie“, oskarżonemu o zbrodnię posiadania narzędzi do fałszowania pieniędzy przeznaczonych i o przechowywanie w celach zbrodniczych materyałów wybuchowych. Na podstawie sprawozdania rzeczoznawców rządowych do przytoczonych punktów oskarżenia dołączono jeszcze oskarżenie o felonię, czyli o zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa, karaną według ustaw angielskich więzieniem do lat 14.

Rzym, 19 czerwca. Nowo mianowany rosyjski minister-rezydent Izwolski wręczył wczoraj po południu papieżowi swe listy uwierzytelniające. Izwolski przybył bez świty i przyjęty został przez liczny personal dworu papieskiego. Audyencya trwała około godziny: zaczęła się o 12 min. 5, skończyła się o 12 min. 55 i miała charakter bardzo serdeczny. Po audyencyi Izwolski udał się do sekretarza stanu kuryi rzymskiej kardynała Rampolli.

Tanger, 19 czerwca. Fregata hiszpańska, która miała odebrać w Casablanca pierwszą ratę odszkodowania kosztów wojennych za bitwy pod Melillą, powróciła tu, nie otrzymawszy pieniędzy. Uda się ona do Rabat, aby tam od sułtana Abd-el-Aziza zażądać wypłaty przypadającej raty.

Waszyngton, 19 czerwca. *Post* ogłasza szczegóły o świeżo wykrytem sprzysiężeniu, które miało na celu wysadzenie za pomocą środków wybuchowych „Białego domu“.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 18 czerwca 1894 r	Kurs wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	15
Zjednoczony dług w srebrze	98	05
Austryacka renta złota	120	90
4 % austryacka renta (marcowa)	97	90
4 % węgierska renta złota	120	70
4 % węgierska renta koron.	95	05
Akcye banku austro-węgierskiego	997	—
Akcye kredytowe	352	20
Londyn	125	20
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	35
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	97
Banknoty włoskie	44	85
Dukaty austryackie	5	91

Wiedeń, 19 czerwca. Ruble 134 25 Cena nafty 16 20 — 21·—. Spirytus 17·00 Żyto na jesień 5·86—0·00. Pszenica na jesień 7 28—0 00. Owies na jesień 6.09—0 00.

Wiedeń, 19 czerwca. 4 % oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4 % oblig. poż. kraj. z 1893: 96 80; 4 % galic. fund. propin. 96 75; $4^1/_2$ % list. banku kraj. 100 10; 5 %-owe list. banku krajowego 102·25; 4 % list. kred. ziemsk. 56 let. 96·75; 4 % list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 215·40; Akcye kol. lwowsko-czern. 277 50; Losy z 1854 na 250 złr. — 148.—; losy z 1860 na 500 złr. — 146 25; losy z roku 1860 na 100 złr. 157 75; losy z 1864 za 100 złr. — 197·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 352 —; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 410·—; Länderbank na 200 złr. — 245 60; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 997.—

Berlin, 19 czerwca. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 211·— mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·50 mrk. Austryacka srebrna renta 94·— mrk. Węgierska złota renta 98·10 mrk. Węgierska renta koronowa 91·25 mrk. Austryackie banknoty 163·10 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219 50 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego 65 90 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Farby pokostowe

fachowo sporządzone, szybko schnące, do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian, dachów, bram, sztachet, sprzętów ogrodowych i gospodarczych.

Farby fasadowe.

Lakiery angiel. i krajowe.

Pędzle i szczotki w wielkim wyborze.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry.

Gurty do maszyn konopne.

Rzemyki do szycia pasów. Struny do tokarń.

Oliwy do maszyn, lecerska i rzepakowa.

Oleje do maszyn, Ragozyna i kaukaska.

Oliwiarki.

Smarowidło do osi.

REIM i FRIEDRICH

SKŁAD FARB i MATERYAŁÓW



pod „czarnym psem“ w Krakowie, ul. Floryańska, 45, polecają najtaniej:

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie. 39 46 104

Węże gumowe we wszystkich rozmiarach.

Węże konopne do sikawek.

Konewki pożarne z płótna żaglowego.

Wiaderka na wodę, parciane i składane.

Sikawki ogrodowe „Hydronety“.

Rozpylacze do kwiatów.

Antimerulion niezawodny środek przeciw grzybowi i zgniliznie.

Karbolineum.

Ter drzewny i gazowy.

Kwas karbolowy.

Proszek karbolowy.

Wapno chlorowe.

Wapno hydrauliczne.

Cement i gips.

Nakładem **ks. Brzozowskiego** wyszła **biografia:** 1586 1 3

JE. kardynała Albina Dunajewskiego księcia biskupa krakowskiego, napisana przez **ks. Wacława**, Kapucyna, z portretem. **Cena 20 cent.** Do nabycia w celniejszych księgarniach. Ekspedycya główna w księgarni **J. M. Himmelblaua, Kraków.**

Kamienica

w ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu właścicielki, **do sprzedania.** Wiadomość przy **ulicy Floryańskiej, L. 20,** II piętro. 1587 1 3

Zarząd łaźni rzymskiej

poszukuje 1590 1 3

maszynisty.

Zgłoszenia przyjmuje **handel A. Suskiego, Kraków, Grodzka.**

Błogiego uczucia, które trudno wyrazić słowami,

mogą doznawać ci, którzy się przyzwyczają do płukania sobie ust i nosa **odolem** co wieczór tuż przed udaniem się na spoczynek. Płyn ten wsiąka bowiem w błony ust i nosa, a one wskutek tego pęcznieją niejako. To też za każdem odetchnieniem powietrze, muskając błony, w ten sposób nasycone **odolem**, nabiera orzeźwiającej świeżości, a przez to — jak wspomniano — powstaje całkiem swojego rodzaju błogie uczucie. Flaszka **odolu**, która wystarcza na kilka miesięcy, kosztuje 1 złr. a. w., a dostać go można w każdej aptece. 1478 1 4

Gospodyni

w średnim wieku, mogąca się wykazać długoletniem świadectwem z poprawnego gospodarstwa, szuka posady od 1 lipca br. Łaskawe zgłoszenia: **Kraków, ul. Niecała,** L. 6, II p., p. **Wenda.**

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą umieszczenie w domu niemieckim, u wdowy po profesorze. Staranna opieka. Konwersacya niemiecka, francuska, i fortepian. Warunki przystępne. Wiadomość: **Mały Rynek, 1,** I p. od godz. 10—12 i od 4—6. 1588 1 3

2.000 złr.

potrzeba na drugą pewną hipotekę. 1591 1 3

Zgłoszenia najpóźniej do 25 czerwca adresować: **K. M. B.** poste rest. **Kraków.**

Pianino

palesandrowe, z pierwszorzędnej, pruskiej fabryki, bardzo mało używane, jest **do sprzedania.** Bliższa wiadomość: **Plac Maryacki L. 8,** I piętro. 1592 1 3

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dr. Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 1511 4 20

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera,** dla **Krakowa** w aptece **E. Hellera** i **W. Redyka.**

Praktykant gospodarczy

z dobrego domu, chcący korzystać z praktyki gospodarskiej, znajdzie umieszczenie na wsi niedaleko Krakowa. 1551 3 3

Zgłoszenia list. pod lit.: **O. F. 88.** post. rest. **Kraków.**

● Zdumiewa ●

swą znakomitą skutecznością przeciw wszelkiego rodzaju **nieczystościom** i **wyrzutom skórnym,** jak liszajom, wągrom, zaskórnikom plamom i t. p 887 6 20

Bergmanna mydło smołowe

z karbolem i siarką,

wyrobu Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Radebeul

(ze znakiem ochronnym: dwaj górale).

Dostać można sztukę po 40 ct. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.**

Kierownika handlowego

dla działu towarów kolonialnych

poszukuje

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Kwalifikacye wymagane: Dłuższa praktyka w handlu kolonialnym, znajomość buchalteryi podwójnej, korespondencyi kupieckiej, języka polskiego i niemieckiego, oraz towaroznawstwo.

Płaca roczna 1500 złr. z prawem do **tantyemy.** Posada obsadzoną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może stabilizacya z odpowiedniem uregulowaniem płacy, ewentualnie z nominacyą na dyrektora.

Podania, zaopatrzone odpowiedniemi świadectwami, przyjmuje najpóźniej **do dnia 15 lipca b. r. Dyrekcya Zarządu handlowego Kółek rolniczych, Kraków, ulica Pijarska, L. 4.** 1593 1 3

Już dnia 2 lipca! 200.000

złr. w. a. do wygrania na

Wiedeńską komunalną promesę

za złr. $3^1/_4$ w. a. i 50 centów stempel.

Wechselstuben-Actien-Gesellschaft „MERCUR“

I., Wollzeile 10 i 13, Wien. 1574 1 3

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem stacya pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.

Lekarz zdrojowy Dr. Wł. Hojnacki. 1174 7 10

Pora kąpielowa trwa od 1-go czerwca do końca września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i **popradowe.**

Woda Żegiestowska znajduje się we wszyst. wielkich składach wód mineral.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 66 12 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

Rynek główny, Linia A—B, 39, 977 16 0



poleca

instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



!Nowość!

Najdawniejszą i uznaną najulubień. węgierską wodą szczawiową

jest

Sulińska Korona-Forràs.

Suliński zdrój mineralny, położony nad Popradem w hrabstwie Szaryszskiem, w odległości 10 minut od stacyi Żegiestów, cieszy się od r. 1836 corocznie znaczniejszym pokupem i wziętością. Woda ta rozsyłaną jest obecnie w zgrabnych silnych ciemnozielonych butelkach 1, $^1/_2$ i $^3/_4$ litr.

Woda Sulińska Korona-Forràs pita z winem lub sokiem owocowym, jest nadzwyczaj rozpowszechniona i uznana jako **znakomity napój orzeźwiający.** Prócz tego oddaje znakomite usługi w **przewlekłych nieżytach żołądka, nieżytach krtani, cierpieniach przyrządów moczowych, nieżytach pęcherza, blednicy, angielskiej chorobie i dolegliwościach gośćcowych.** **Podczas cholery** okazała się szczawiowa woda sulińska jako najpewniejszy środek ochronny i leczniczy.

Główny skład **w Krakowie** mają **J. Hanak,** właściciel drogueryi przy ulicy Szewskiej, L. 5, **J. Wentzl** w Rynku głównym i aptekarz **K. Wiszniewski** przy ulicy Floryańskiej. 1504 4 8



Tylko prawdziwe. szlachetne kamienie **w oprawie:**

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 134

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Pochód na Sybir

największe arcydzieło Grottgiera, wzbudzające w każdym Polaku najgłębszy patryotyzm, obraz metrowej wielkości, heliograwura (trawiony sztych) wydanie Adama Kaczurby, jest do nabycia po zniżonej cenie **1 złr. 25 ct.** zamiast **4 złr.**, z przesyłką poczt **1 złr. 45 ct.** 1430 8 10

Kraków, Rynek, A—B, 45.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Gości, zwiedzających nasze polskie góry Tatry, że prowadzę nadal w Nowym Targu 1563 2 2

„Restauracyę pod Gwiazdą“

jak również mam największy wybór rozmaitych wędlin, potraw bardzo smacznych i zdrowych. Czystość i porządek wzorowy, obsługa nader szybka. Wielki zapas wszelkich napojów, jako to: koniaków, likierów, win i t. d.

Ceny jak najumiarkowańsze.

Polecając się łaskawym względom Sz. Gości i prosząc o jak najliczniejsze odwidzanie, spodziewam się, że i w tym roku tak jak w latach poprzednich zaskarbię sobie uznanie mej pracy.

Marya Raczyńska

restauratorka w Nowym Targu.



Najlepsze i najtrwalsze

POMPY

do celów gospodarstwa wiejsk. i przemysłowych, jako też **motory i wodociągi** dla miast, wsi, dworów, wil i t. p. urządza **A. KUNZ,** fabrykant, **w Hranicach** (M. Weisskirchen). Prospekta darmo i opłatnie.

Woda kolońska

lepsza od wszelkich Farinów i o połowę tańsza, podług świetnego przepisu wyrabia **apteka pod „złotą głową“** 935 6 0

Leona Rosnera w Krakowie.

Ogłoszenie.

1553 3 3

W myśl uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie, z dnia 29 grudnia 1893 r., L. 35.036, odbędzie się

dnia 25 czerwca b. r.

o godzinie 10 rano, w biurze Nr. 8 c. k. Sądu krajowego w Krakowie, **drugi termin** egzekucyjnej sprzedaży **dóbr Sobolów,** w okręgu Sądu powiatowego Wiśnicz położonych. Cena wywołwacza wynosi 95.000 złr. w. a., wadyum 9.500 złr. w. a. Na terminie tym dobra powyższe sprzedane będą niżej ceny szacunkowej, jednakowóż nie niżej dwóch trzecich części takowej, czyli sumy 63.333 złr. 32 kr. w. a. Wiadomość o bliższych warunkach, wartości i obszarze tych dóbr powziąć można z aktów, w registraturze tut. Sądu krajowego przechowanych.

C. i k. dostawca dworów.

Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR“

100% korzyści przy każdej budowie. Dowody w **broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.

Agentów poszukuje się. 866 22 0

Adres dla listów i telegramów:

„Exsiccator“ Wiedeń.

Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.

W Krakowie nie posiadam filii.

Sprzedaż i Pralnia Rękawiczek

wyrobu

fabryki A. M. Mirkiewicza

otwartą została

ulica Grodzka, 48, obok kościoła św. Piotra.

Mam nadzieję, że Szanowna P. T. Publiczność zaszczyci mnie odwiedzaniem w celu poparcia wyrobów krajowych, przyczem ręczy się za dobroć.

1341 12 12 Z poważaniem

Julia Zielińska, wdowa.

Do wynajęcia zaraz:

3, 4, 5—10 pokoi z kuchniami, przy plantacyach, oraz **sklepy, w domu L. 71, ulica Grodzka.** 1493 6 0

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie

wyszły: 1322 17 100

1) DZIEŁA JULIUSZA SŁOWACKIEGO

wydanie zupełne w 6 tomach wydał **P. Parylak,** prof. jęz. polsk. we Lwowie.

Cena za całość 2 złr., w pięknej płóciennej oprawie 2 złr. 80 ct.

2) DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA

wydanie zupełne w 4 tomach, w trwałej ozdobnej oprawie za całość 2 złr.

Jaszczurówka w Tatrach.

Jedyna cieplica na ziemiach polskich tuż obok Zakopanego. Zalecona przez Tow. lekarskie jako tonizujące miejsce pobytu, odznaczona srebrnym medalem za wzorowe urządzenie kąpieli w basenach. Pokoje mieszkalne świeżo urządzone z komfortem przy zatrzymaniu dotychczasowych cen. Restauracya p. Górskiej z Zakopanego w pięknym budynku z dużą salą balową, fortepianem, po skromnych cenach daje smaczny wikt i zdrowe napoje. **Uzdrowisko wśród lasów uroczo położone ma śliczne spacery, przy wiejskiej swobodzie dostarcza wszelkich wygód.** Dla wygody gości i kierownictwa służbą angażowano dyrektorkę, która przyjmuje zgłoszenia pod adresem M. Zemanek do 1 lipca w Krakowie, ul. Zwierzyniecka, L. 29 później w Jaszczurówce, p. Zakopane. Na wybornej drodze do Zakopanego kursuje własny omnibus, również można nająć wygodny powóz. Droga krajowa do Łysej w obrębie zakładu zupełnie ukończona ułatwia większe wycieczki.

Taks kuracyjnych nie ma!

Sezon od 15 czerwca do 15 września.

1526 4 5 **Zarząd dóbr Poronin.**

Dobrowolna wysprzedaż.

W dniach 26 i 27 czerwca sprzedane zostaną **krowy** i **jałowizna,** rasy holenderskiej i krajowej, sztuk 80, **kuce 4, źróbków 5, koni wyjazdowych 2 i koń wierzchowy; wózki, powozy i sanki, pługi, ekstyrpatory, kremery** itp. **sprzęty gospodarcze.** 1559 3 4

Zarząd gospodarczy Spytkowice poczta **Zator.** Najbliższe stacye kolei państwowej Ryczów i Zator.

Notaryusz w Strzyżowie

poszukuje 1548 3 3

kandydata rutynowanego.

Folwark

w Galicyi zachodniej, w dobrej glebie, roli, łąk i lasu około 120 morgów mający, z inwentarzem żywym i martwym, przy zbiorami **do sprzedania** za cenę 22.000 złr.

Zgłoszenia przyjmuje Wny **Józef Podolski w Rzeszowie.** 1520 3 3

Do sprzedania

siodło damskie

nowe, nieużywane. 1533 6 6

Wiadomość: **Hotel Krakowski, L. 5.**

Największy skład

Maszyn do szycia

Józefa Iwanickiego

następcy

w Krakowie,

Rynek gł., L. 25.



1521 9 25

Na wypłaty maszyny od 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 98 300

Ceny bardzo tanie.

Salon frontowy

na 1 piętrze, odpowiedni na **magazyn sukien lub modniarstwa, przy ulicy Floryańskiej, L. 10, do wynajęcia od 1 lipca.** 1570 2 3

Kredyt osobisty

do kwot najwyższych, **pożyczki hipoteczne** pod b. korzystnemi warunkami wyrabia 1573 3 5

A. Steinera behördl. conc. Geldagentur, Budapest, Aggtelekigasse, 6.

Mężczyzna 38 lat mający, technik i rysownik, nabywszy doświadczenia przy większych destylarniach nafty, poszukuje **odpowiedniej posady.** W razie potrzeby może złożyć kaucyę lub przystąpić do spółki. Zgłoszenia pod **M. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1544 3 6

Mieszkania letnie

składające się z 2 i 3 pokoi, blisko Krakowa, bardzo ładne, zdrowe miejsce, kąpiel rzeczna. Wszelkie wygody na miejscu.

Bliższa wiadomość **u portyera w w Centralnym hotelu.** 1484 3 3

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też **w zagranicznych,** to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 64 75

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ul. Kopernika, 11.

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Kafryna do farbowania włosów na piękny i trwały kolor czarny. Flakon 1 złr. i 2 złr.

Woda Ateńska używa się do skrapiania włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieży, włosom nadaje przyjemny fiołkowy zapach, piękny połysk i świeżość. Cena 80 ct.

Brylantyna, olejek wyskokowy, przyjemnie pachnący, odświeża, nadaje miękkość i piękny połysk włosom i brodzie. Cena 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 136 17 0

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig

na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c.k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, I., Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.